Wydanie D E

Siedem groszy

CENA POJEDYŃCZ. EGZEMPL. 8 GROSZY
W NIEDZIELĘ 10 GROSZY

DZIENNIK ILUSTROWANY DLA WSZYSTKICH O WSZYSTKIEM.
WIADOMOŚCI ZE ŚWIATA - SENSACYJNE POWIEŚCI.

ROK III. ŚRODA, 31 PAŹDZIERNIKA 1934 NR. 300

TAJFUNY - POŻARY - ŚNIEŻYCE!

SERJA KLĘSK ŻYWIOŁOWYCH W ŚWIECIE

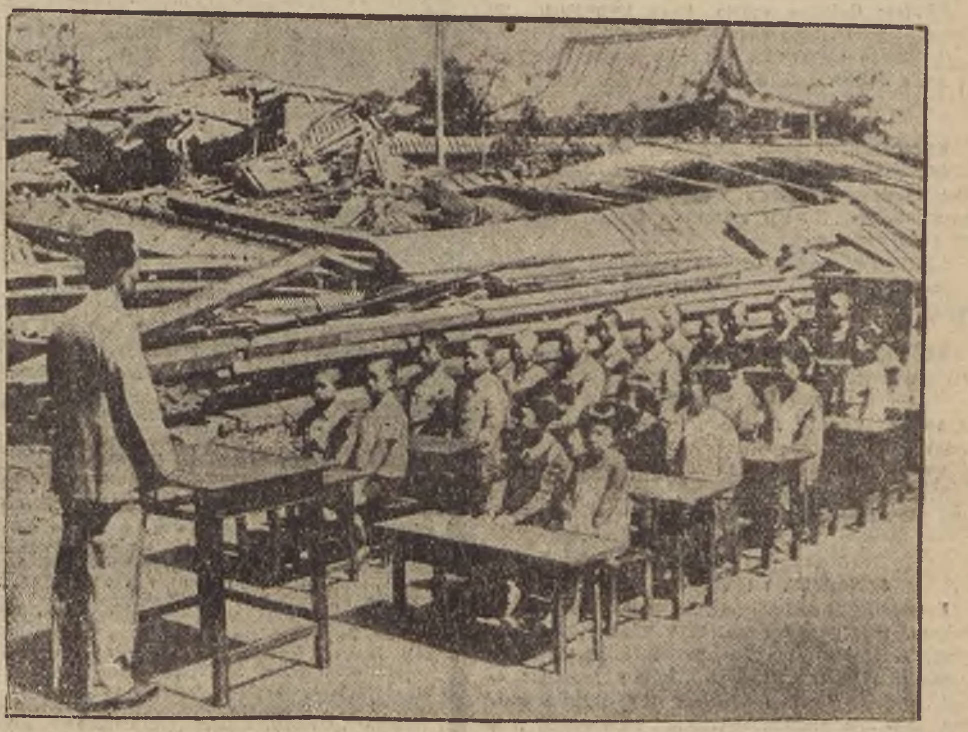
Londyn, 30. 10. Tel. wł.
Z Rejkiavik donoszą, że Islandja została nawiedzona przez orkan o niezwykle gwałtownej sile. Wiadomości o stratach, wyrządzonych przez orkan są skąpe, **ponieważ połączenia telegraficzne zostały przerwane.** Pod Siglufjerder rozbił się norweski statek rybacki. Miasto jest zalane. Straty wynoszą przeszło 100.000 koron. Łódź motorowa, w której znajdowało się 5 osób, zaginęła. **W południowej części Islandji siła wiatru była tak wielka, że kilka aut ciężarowych zostało przewróconych.**

Ryga, 30. 10. (PAT.)
Nad wybrzeżem bałtyckiem w okolicach Libawy przeszła wczoraj gwałtowna zamieć śnieżna. **Dzisiaj w tych samych okolicach trwała w ciągu kilku godzin burza z piorunami.** Uszkodzeniu uległy przewody elektrycznej.

Saigon, 30. 10. (PAT.)
Tajfun, który nawiedził wybrzeża Annamu, dokonał wielkich spustoszeń. Połączenia kolejowe i telegraficzne zostały uczkodzone. Naprawa ich potrwa kilka dni. **Ulewny deszcz wywołał powodzie, które zmniejszyły zbiory.**

Paryż, 30. 10. Tel. wł.
Pod Saint Foy wydarzyła się katastrofa kolejowa, w której trzy osoby zostały zabite, a cztery ciężko ranne. Wskutek nieuwagi dróżnika, który nie zamknął na czas przejazdu, pociąg osobowy wpadł na ciężarowy samochód. Wskutek zderzenia pociąg wykoleił się, przyczem lokomotywa zgniotła najbliższy wagon. Maszynista oraz szofer samochodu ciężarowego **wyszli z katastrofy cało i zbiegli w niewiadomym kierunku.** Dróżnika, którego nieuwaga spowodowała katastrofę, aresztowano.

Druga katastrofa wydarzyła się w Montauban w odległości 150 mtr. od dworca. Pociąg pospieszny, zdążający do Bordeaux, zderzył się z lokomotywą. **Zderzenie było tak silne, że lokomotywa pociągu pospiesznego wyskoczyła z szyn, a kilka pierwszych wagonów przewróciło się.** W katastrofie tej 23 osoby odniosły rany. Trzy osoby przewieziono do szpitala. Wśród rannych znajduje się również maszynista pociągu.



Japońskie miasto Tenoji zostało zburzone przez tajfun. Na gruzach miasta powstaje obecnie nowe życie. Ilustracja przedstawia naukę szkolną obok gruzów zniszczonej szkoły.

Prezydent Hiszpanji podpisuje awanse

Po krwawych dniach rewolucji

Paryż, 30. 10. Tel. wł.
Z Madrytu donoszą, że w rozmowie premjera Lerroux z przewodniczącym Kortezów Alba ustalono termin zwołania Kortezów na piątek 2 listopada. Kwestja ta będzie jeszcze przedmiotem obrad rady ministrów.

Madryt, 30. 10. Tel. wł.
Prezydent Republiki nadał stopnie generałów-poruczników generałowi Batet, dowódcy wojskowemu w Katalonji oraz generałowi Ochoa, który kierował operacjami wojskowemi przeciwko powstańcom na terenie Asturji. W związku z tym awansem, gen. Batet opuścić ma dotychczasowe swe stanowisko w Barcelonie. Dowódcą okręgu wojskowego w Barcelonie zostać ma gen. Rodrigues del Barrio, obecny inspektor generalny armji.

Minister robót publicznych, który ostatnio powrócił do stolicy po objeździe Asturji, oświadczył, że zniszczenie sieci dróg na terenie prowincji w czasie walk powstańczych nie jest tak znaczne, jak się wydawało. Przywrócenie dróg do stanu normalnego będzie kosztowało jednakże około 100.000 pesetów. Dojazd do portu Aviles, w którym powstańcy zatopili statek, aby nie dopuścić wejścia okrętów wojskowych z posiłkami, został obecnie doprowadzony do porządku, tak, że komunikacja odbywa się bez trudności.

Paryż, 30. 10. Pat.
27 lewicowych organizacyj b. kombatantów, grupujących około pół miljona członków, wysłało do premjera hiszpańskiego Lerroux depeszę, domagającą się niewykonywania wyroków śmierci, wydanych na niektórych uczestników ostatniej wojny domowej.

Paryż, 30. 10. Tel. wł.
Z Hendaye donoszą, że były minister hiszpański i znany przywódca socjalistyczny Indalecio Prieto, który z powodu udziału w ostatnich wydarzeniach rewolucyjnych musiał uciekać z kraju, przybył łodzią motorową po pełnej przygód podróży do miejscowości St. Jean de Luz, skąd udaje się do Paryża.

Po abdykacji króla Sjamu

Singapore, 30. 10. (PAT)
Jeden z wybitnych przemysłowców, który przybył z Bangkoku, oświadczył, że **abdykacja króla postawiła rząd Sjamu w bardzo trudnej sytuacji.** Gabinet obradował przez cały dzień. Była mowa o tem, żeby jeden z ministrów wyleciał samolotem do Europy w celu namówienia króla do cofnięcia decyzji. W kołach politycznych Sjamu panuje jednak przekonanie, że postanowienie królewskie jest nieodwołalne i że na tron wstąpi **jeden z młodszych członków rodziny królewskiej.**

„Znam morderców śp. ministra Pierackiego"

Listy „dr." Juana Chomskiego do władz sądowych

Katowice, 30. października.
W poprzednim numerze naszego pisma zamieściliśmy obszerne sprawozdanie z procesu międzynarodowego hohsztaplera, **Juana Chomskiego.** Po ucieczce Chomskiego z więzienia, przebywał on w Warszawie, ukrywając się przed władzami sprawiedliwości. W tym czasie został w Warszawie zamordowany w skrytobójczy sposób **śp. minister Pieracki.**

Gdy więc Chomski został aresztowany w Warszawie i przetransporotowany do więzienia w Katowicach, napisał on do sędziego śledczego S. O. w Katowicach list, który wtenczas wywołał ogólną sensację. Prosił on mianowicie o przesłuchanie go jako świadka, gdyż jak twierdził, **zna on morderców śp. ministra Pierackiego.** Jakkolwiek listu tego nie potraktowano poważnie, to jednak Chomskiego przesłuchano, jednak hochsztapler nic zeznać nie mógł, gdyż w sprawie zamordowania **śp. Pierackiego — nic nie wiedział.**

Obecnie Chomski znowu napisał list do sędziego śledczego, w którym wspaniałomyślnie ofiarowuje: „...nagrodę, przyznaną mu za ujawnienie sprawców morderstwa śp. Pierackiego — na powodzian". Nawiasem należy zaznaczyć, że żadna nagroda nie została Chomskiemu przyznana, gdyż w niczem nie przyczynił się do posunięcia się śledztwa nawet o krok naprzód. Pozatem Chomski w tych dniach napisał drugi list do sędziego śledczego w Katowicach, w którym prosi o wypuszczenie go z aresztu śledczego, a to dlatego, ponieważ Związek Kombatantów Francuskich złoży za niego **5 miljonów franków kaucji.**

Jaki cel ma Chomski w wysyłaniu podobnych listów, niewiadomo. W ten sposób nie chce on chyba wzbudzić wiary u władz sądowych, że jest warjatem, gdyż w tym kierunku wypowiedzieli się **już lekarze - psychjatrzy,** którzy z całą stanowczością stwierdzili, **że jego rzekoma choroba umysłowa** jest tylko symulacją.
(s)

„Ludzie na wolności - ratujcie"!

Echa buntu w sosnowieckim areszcie

Gmach tymczasowego aresztu w Sosnowcu był terenem głośnego buntu znajdujących się tam więźniów.

W pewnej chwili straż więzienna **zaalarmowana została głośnym rumotem łamanych przedmiotów i dzikim krzykiem uwięzionych:**

— Wypuście nas na wolność! Chcemy prokuratora. Biją, katują! Ludzie na wolności — ratujcie nas!

Głośne i niemilknące ryki wydostawały się aż na ulicę, **gromadząc liczne grupki ciekawej gawiedzi.**

Straż więzienna, nie mogąc opanować sytuacji, gdyż do buntu przyłączyły się prawie wszystkie cele, zmuszona była zawezwać pomocy policji. Dopiero przybyły na miejsce liczniejszy oddział policji zdołał nieco uspokoić rozgoryczonych buntowników, którzy jednak w międzyczasie **zdołali kompletnie zdemolować cele.**

Przyczyną buntu było sprowadzenie do więzienia niejakiego Marjana Szwaczki, który przez całą drogę stawiał policji czynny opór.

Sprowadzony na dziedziniec więzienny, w dalszym ciągu stawiał opór, prowokując przytem więźniów do buntu **nawoływaniem, iż policja go bije i niewinnie torturuje.**

Po opanowaniu sytuacji w zbuntowanych celach, policja przystąpiła do usunięcia prowodyrów tego buntu, którymi okazali się znani i notowani przestępcy, a mianowicie: **Paciorek Marjan, Dziama Antoni, Kowalski Wincenty i dotąd nienotowany w policji Łęk Jan, wszyscy zamieszkali w Sosnowcu.**

Cały ten zespół rokoszan stanął onegdaj przed Sądem Grodzkim w Sosnowcu wraz z głównym winowajcą, Marjanem Szwaczką.

Sąd po rozpoznaniu sprawy, uznając wszystkich oskarżonych winnymi spowodowania głośnej awantury, wymierzył każdemu z nich po 2 mies. aresztu. (xy)

ŚRODA 31 Paźdz. 1934	Dziś Lucyli, Antonina Jutro Wszystk. Św. Wschód słońca g. 6 m. 52 Zachód słońca g. 16 m. 34 Długość dnia g. 9 m. 42

Kronika Śląska

Redakcja i administracja: Katowice, ulica Sobieskiego 11, — tel. 349-81.

△ REPERTUAR TEATRU POLSKIEGO W KATOWICACH.

ŚRODA: g. 20 „Życie jest skomplikowane".

△ REPERTUAR TEATRU POLSKIEGO NA PROWINCJI.

BIELSKO: poniedziałek: g. 19,30 „Życie jest skomplikowane".

CHORZÓW: środa: g. 20 „Zwyciężyłem kryzys".

△ REPERTUAR TEATRU DOMU LUDOWEGO W CHORZOWIE.

ŚRODA: Gościnny występ Rewji Lwowskiej „100 procent śmiechu". Ceny biletów do 2,20 zł.

△ REWJA LWOWSKA p. t. „100 procent śmiechu": we środę w Chorzowie w Domu Ludowym.

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

KATOWICE. **Capitol:** „Orzeł czy reszka". **Casino:** „Zemsta pana X". **Colosseum:** „Walczący szaleniec". **Palace:** „Katarzyna Wielka". **Rialto:** „Czar wiedeńskiego walca". **Union:** „Ostatnie spotkanie". **Dębina:** „Przybłęda" i „Miasto widm".

CHORZÓW. **Apollo:** „Miłość Tarzana" i „Spełnione marzenie". **Colosseum:** „Marzenia miłosne" i „Świat bez mężczyzn".

RADLIN-RYDUŁTOWY. **Helios:** „Wielka klatka" i „Jej czar".

KINA W RYBNIKU.

Apollo: „Eskimo" i „Bebi". **Palac:** „Królewski kochanek".

RYBNIK. **Helios:** „Przed maturą" i Zjazd katolicki w Wiedniu oraz uroczystości „250 rocznicy zwycięstwa króla Sobieskiego pod Wiedniem".

RADJO.

CZWARTEK, 1 LISTOPADA 1934 R.

Katowice. 9,00 Audycja poranna. 10,00 Nabożeństwo z Krakowa. 11,57 Sygnał czasu. 12,05 Wiadomości meteorologiczne. 12,05 Opowiadanie dla dzieci. 12,15 Poranek muzyczny. 14,00 Koncert. 15.00 „Śląskie Zaduszki" — wygł. Stanisław Ligoń. 15,15 Płyty. 15,45 Felieton sportowy. 16.00 „Na wiejskim cmentarzu". 16,20 Pieśni. 16,45 „Światełka nad morzem". 17,00 Trio fortepianowe Czajkowskiego. 17,50 „Tysiąc razy większe i tysiąc razy mniejsze" — prof. dr. Kazimierz Simm. 19,00 Koncert orkiestry symfonicznej P. R. 20.15 Wiadomości sportowe. 20.40 „Falstaff" — opera G. Verdi'ego (transmisja z Turynu).

— OSOBISTE. Jak się dowiadujemy, z dniem 1 listopada 1934 r. przechodzi na emeryturę długoletni prokurator Sądu Apelacyjnego w Katowicach, **dr. Lewandowski.** Na jego miejsce został delegowany dotychczasowy prokurator Sądu Okręgowego w Katowicach **dr. Tokarski.** W dniach najbliższych nastąpi nominacja p. Tokarskiego na stanowisko prokuratora Sądu Apelacyjnego. Chwilowo pełnić będzie funkcje prokuratora **Sądu Okręgowego w Katowicach dr. Kulej.** (s)

— DYŻURY LEKARSKIE W KATOWICACH I CHORZOWIE pełnią z ramienia Kasy Chorych **w 1 listopada br. w Katowicach:** dr. Herlinger, ul. Rejmonta 2, oraz dr. Neukirch, ul. 3-go Maja 33; **w Chorzowie:** dr. Janiczek, ul. Wolności 16 (Chorzów I) i dr. Lex (III), ul. Kościelna 1. — **W niedzielę, 4 listopada,** pełnią dyżur **w Chorzowie:** dr. Jutsch (I), ul. Wolności 3 i dr. Pruski (III), ul. Król. Hucka 26.

— OTWARTE SKŁADY W SIEMIANOWICACH W DNIU WSZYSTKICH ŚWIĘTYCH. W dniu 1 listopada br. mogą być otwarte w Siemianowicach składy z kwiatami w czasie od 8—10 godz. przed południem oraz od godz. 12 do 1-szej. W dniu 31 października składy mogą być otwarte do godz. 20-tej. (sim)

— NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK PRZY PRACY. W dniu 28 bm. wieczorem wydarzył się na terenie Państw. Fabryki Związków Azotowych w Chorzowie nieszczęśliwy wypadek. W krytycznej chwili robotnik Wilhelm Krach zatrudniony był **czyszczeniem kotła, zawierającego gazy.** Posługiwał się on przytem **lampką elektryczną.** Wskutek nieostrożności lampka pękła, przyczem od powstałych **iskier nastąpił wybuch gazów.** Robotnik spadł z dosyć dużej wysokości i **doznał złamania ręki oraz** poparzeń na głowie. Odstawiono **go do szpitala.**

— WYJAŚNIENIE. W związku z naszą notatką p. t. „Oszust w roli studenta" wyjaśniamy, że p. Leopold Madaliński z Wielkich Hajduków jest faktycznie studentem teologji i p. Józefa Lorenca nie oszukał. P. Lorenc jedynie chcąc mu dopomóc do ukończenia studjów, pożyczył mu pewną **kwotę** Otrzymane pieniądze p. Madaliński nie **zużył** na hulanki, lecz na studja

Koniec strajku włoskiego na kop. „Kleofas"

Żądania robotników zostaną częściowo spełnione

W wyniku zatargu na kop. „Kleofas" w Załężu oraz powstałego wskutek tego strajku włoskiego, odbyła się w dniu 30 bm. u zast. kom. demob. w Katowicach konferencja, w toku której zarząd kopalni **wycofał wniosek o redukcję 100 robotników,** a pozatem przyrzekł, że uruchomi w najbliższym czasie **nieczynne oddziały i wreszcie zwiększy ilość dni pracy w tygodniu.** Wobec tego robotnicy postanowili strajk przerwać i przystąpić do pracy

Krwawa walka dwóch rywali

o pannę Gitlę z Sosnowca

Do nadobnej dziewoi p. Gitli Fiszlówny w Sosnowcu (Dekierta 14), chodziło w konkury **równocześnie dwóch młodych mieszkańców Modrzejowa, Jankiel Hochzeit i Wolf Zajdler.** Panna Gitla, nie mogąc się zdecydować na wybór, **obydwóch darzyła swą sympatją.**

Ten niezwykły trójkąt znalazł jednak tragiczne rozwiązanie, kiedy bowiem pewnego dnia Zajdler zobaczył ukochaną w towarzystwie znienawidzonego rywala, **bez namysłu rzucił się na niego z nożem.** Hochzeit doznał ciężkich obrażeń ciała, a m. in. złamania ręki.

W ub. wtorek Sąd Okręgowy w Sosnowcu skazał krewkiego konkurenta, t. j. Zajdlera na **2 lata więzienia.** W czasie rozprawy zaszedł wypadek, który wywołał w sądzie ogólne poruszenie. Stwierdzono mianowicie, że świadek zajścia, **Szymon Gutman z Modrzejowa zeznaje pod przysięgą fałszywie,** to też z miejsca zamknięto go w więzieniu.

Szukajcie bezrobotnego Froncka

29 bm. bezrobotny Froncek bawił w Rudzie, gdzie zdemaskowany został przez p. Adama Sosnę z Zarzecza pow. Pszczyna, legitymującego się kartą abonamentową nr. 117.172. Pan Adam S. jest bratem szczęśliwego zdobywcy nagrody z Panewnika, abonującym gazetę jednak oddzielnie.

3 listopada Froncek wysyła swojego zastępcę na zabawę Zw. Młodzieży „Jedność" w Załęskiej Hałdzie Zastępca Froncka ukryje w sali p. Mroncza 10 wizytówek Froncka. Za każdą odszukaną wizytówkę, Zarząd Towarzystwa wypłaci po złotówce, razem 10 zł. By nagrody wypłacono tylko prenumeratorom „Siedmiu Groszy", czytelnicy „Siedmiu Groszy" powinni zabrać z sobą karty abonamentowe, których kontrolę przeprowadzi nasz agent p. Kleityka.

W tym samym dniu drugi zastępca Froncka będzie na przedstawieniu teatralnem Koła Przyjaciół Harcerzy w Dębiu, które odbędzie się o godz. 15-ej na sali p. Czupryny. Po przedstawieniu prenumeratorzy „Siedmiu Groszy" szukać mogą wizytówki Froncka, ukryte gdzieś pod krzesłami. Wizytówek jest 5 i za każdą znalezioną wizytówkę. Zarząd Koła wypłaci złotówkę. Kontrolę wykonuje agent Dybała.

Kto z prenumeratorów rozpoznałby Froncka, winien do niego grzecznie przystąpić z zapytaniem:

— Przepraszam, czy mam zaszczyt z panem Fronckiem z „Siedmiu Groszy"?

Froncek zobowiązany jest odpowiedzieć:

— Tak!

Prenumerator „Siedmiu Groszy" po otrzymaniu potakującej odpowiedzi, legitymuje się przed **Fronckiem swoją kartą abonamentową.** Froncek robi sobie notatki, oddaje kartę i równocześnie wręcza prenumeratorowi kartkę, upoważniającą go do odebrania nagrody.

Szukajcie Froncka, bo łatwo zdobyć w ten sposób nagrodę.

Ruch autobusowy na Śląsku

Śląskie Linje Autobusowe zawiadamiają, że ruch autobusowy **w dniu Wszystkich Świętych br. nie ulegnie zmianie,** t. zn., że autobusy kursować będą, **jak w dni powszechnie.**

ZMIANY NA LINJI NOWA WIEŚ — KOŃCZYCE.

Wskutek zamknięcia ul. Zabrskiej w **Bielszowicach** dla ruchu kołowego autobusy Śląskich Linij Autobusowych z Nowej Wsi do Kończyc od dnia 30 bm. kursują na odcinku od przystanku Bielszowice — Kopalnia najpierw wprost do Kończyc, następnie przez Pawłów, ul. Polną i Górną do kolonji Bielszowice. Bliższe szczegóły wynikają z rozkładów jazdy, umieszczonych na odnośnych przystankach.

CHORZÓW — BRZEZINY.

Na skutek licznych życzeń publiczności uruchamiają Śląskie Linje Autobusowe od dnia 1 listopada rb. dodatkowy wóz **na odcinku Chorzów I. — Brzeziny.** Odjazd autobusów z Rynku w Chorzowie I. następować będzie począwszy od godz. 7,30 w odstępach co godzinę do godziny 19,30, zaś z Brzezin (restauracja) począwszy od godz. 8.00 w odstępach co godzinę do godziny 20,00. W niedziele i święta autobus odjeżdżać będzie z Chorzowa I. dopiero od godziny 12,30, zaś ostatni o godz. 20.30, w odwrotnym kierunku z Brzezin od godz. 13,00, a ostatni autobus o godz. 21.00.

Znowu unieruchomienie warsztatu pracy

Zarząd Gwarectwa Brzozowice powiadomił władze, że wskutek wyczerpania się zapasów rudy, zmuszony jest unieruchomić płóczkę **blendy na kopalni Nowa Helena.** Wskutek unieruchomienia tego warsztatu straciło pracę **około 300 robotników i robotnic.**

Dwie miłe niespodzianki dla czytelników „7 Groszy" w Rybnickiem.

Redakcja „Siedmiu Groszy" przygotowała dla swych czytelników w Rybnickim dwie miłe niespodzianki. Mianowicie w poniedziałek, dnia 5 listopada o godz. 16 odbędzie się przedstawienie gratisowe w kinie „Apollo" w Rybniku. Wyświetlany będzie najlepszy polski dźwiękowiec tego sezonu p. tyt. „Szaleńcy". Na przedstawienie to zaproszono Froncka bezrobotnego, który przyrzekł swoje przybycie. Froncek weźmie udział w przedstawieniu, jako zwykły gość za tym samym biletem, co inni czytelnicy. Kto zdemaskuje Froncka otrzyma 10.— zł., które zostaną wypłacone przez nasz oddział rybnicki. Bilety na przedstawienie gratisowe wydaje nasz oddział, Księgarnia „Polonji". Rybnik, ul. Zamkowa 8 za okazaniem karty abonamentowej i kwitu za listopad. Nadmieniamy, że wstęp do kina odbędzie się tylko za biletem, wydanym w Księgarni „Polonji". Kto nie będzie miał biletu do kina nie wejdzie.

Kronika Zagłębiowska

Redakcja i administracja: Sosnowiec, 3-go Maja 5.

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU.

Dziś, 31 b. m. nieodwołalnie po raz ostatni wspaniała komedja J. Devala p. t. „Stefek" w premjerowej obsadzie z p. Kostrzyńskim w roli tytułowej. Ceny zniżone. Przedsprzedaż w firmie p. W. Czechowskiego, ulica 3 Maja.

Czwartek, 1 listoapda o godz. 16 m. 15 — „Cień". Ceny zniżone.

O godz. 20 m. 15 — „Smaczny chleb kłamstwa". Ceny zniżone.

KINOTEATRY W ZAGŁĘBIU.

SOSNOWIEC. **Zagłębie:** „Miraże szczęścia". **Palace:** „Pojedynek ze śmiercią". **Casino:** „Rasputin". **Momus:** „Królowa Krystyna".

BĘDZIN. **Nowości:** „Kot i skrzypce". **Apollo:** „Imperatorowa". **Światowid:** „Pilnuj swego męża".

CZELADŹ. **Czary:** „Tańcząca Venus" i „Byłem ci wierny".

— SKARGA ZWIĄZKU DO WŁADZ. W ub. poniedziałek w hucie „Staszic" w Sosnowcu odbyły się wybory delegatów robotniczych. Na 323 głosujących Zw. Rob. Przem. Met. otrzymał 242 gł., a Z. Z. Z. 81 gł. Podług wyników głosowania obydwa mandaty winny przypaść Z. R. P. M., jednak władze obydwom związkom przyznały po jednym mandacie. Rozstrzygnięciem tym uczuł się pokrzywdzony Z. R. P. N. i skierował skargę do władz okręgowych w Kielcach, oraz do ministerstwa.

— 40 PROC. DZIECI BEZ ODZIEŻY. Według przeprowadzonej kontroli w szkołach czeladzkich 40 proc. dzieci jest prawie zupełnie bez obuwia i odzieży, 35 proc. niedostatecznie odzianych, a tylko 25 proc. posiada normalną odzież. Statystyka naprawdę smutna.

— 123 OGŁOSZENIA LICYTACYJNE. W Czeladzi na tablicach ogłoszeniowych w jednym dniu tylko naklejono 123 zawiadomień o licytacjach na poczet podatków. Bez komentarzy!...

— 25-LECIE SPÓŁDZIELNI. 4 listopada spółdzielnia pieniężna w Strzemieszycach obchodzi 25-lecie istnienia. Odbędzie się nabożeństwo oraz akademja.

— „TYDZIEŃ MIŁOSIERDZIA." 1 listopada w całem Zagłębiu rozpoczyna się „Tydzień Miłosierdzia". M. in. odbędzie się zbiórka odzieży dla najbiedniejszych.

— WYBORY UZUPEŁNIAJĄCE. Zarządy miast Sosnowca, Będzina, Dąbrowy i Zawiercia otrzymały z Kieleckiego Urzędu Wojewódzkiego zarządzenie w sprawie przeprowadzenia wyborów uzupełniających do rad miejskich. Wybory odbędą się 18 listopada w Sosnowcu w dwuch obwodach, w Będzinie w dwuch obwodach, w Dąbrowie w trzech i w Zawierciu w dwuch obwodach.

— „DZIEŃ OSZCZĘDNOSCI." W magistracie sosnowieckim odbyło się posiedzenie komitetu „Dnia Oszczędności", na którem uchwalono m. in. ogłosić konkurs na najlepsze wypracowanie szkolne o oszczędności. Wyznaczono 34 nagrody pieniężne w postaci książeczek oszczędnościowych. W konkursie mogą wziąć udział uczniowie i uczenice wszystkich szkół powszechnych i średnich.

Kronika Olkuska

— ŚMIAŁA UCIECZKA ZNANEGO ZŁODZIEJA W SŁAWKOWIE. Po przeprowadzeniu rewizji z rezultatem pomyślnym, aresztowano onegdaj znanego złodzieja sławkowskiego, Wincentego Niemczyka, którego doprowadzono na posterunek. Niemczyk w czasie wchodzenia na schody do posterunku zmylił czujność towarzyszącego mu posterunkowego, rzucił się do okna, które wyrwał wraz z ramą i skoczył na ziemię. Za uciekającym zarządzono pościg, lecz bez skutku. Niemczyk był ostatnio sprawcą kradzieży walizki z bielizną i garderobą z furmanki na szkodę mieszkańca Sosnowca, Ant. Zawarskiego (Robotnicza 8).

Lejbuś Borenstajn z Sosnowca

kolporterem fałszywych pieniędzy

Przed zaledwie dwoma tygodniami wielkie poruszenie w Zagłębiu wywołało **wykrycie świetnie zakonspirowanej szajki fałszerzy pieniędzy 5 i 10 zł.,** na czele której stał J. F. Wit, lwowianin, pięciokrotnie już karany za podobne przestępstwa. Po unieszkodliwieniu szajki policja przystąpiła do wyławiania **wspólników niebezpiecznego fałszerza,** oraz fałszywych monet, któremi zalane było Zagłębie.

W czasie śledztwa przed dwoma dniami policja w Sosnowcu wpadła na ślad **jeszcze jednego kolportera falsyfikatów,** którego aresztowano. Jest to **Lejb Borensztajn z Sosnowca** (Sienkiewicza 4), syn właściciela restauracji. Usiłował on wydać fałszywe monety inkasentowi browaru „Hr. Renard", jednak ten poznał że to falsyfikaty i zawiadomił policję. Borensztajn nie przyznał się, że należał do szajki Wita jednak przestępstwo jego **jest oczywiste.** Na falsyfikatach znalezionych u Borensztajna znajduje się inna data, aniżeli na pieniądzach, wypuszczanych przez „mennicę" Wita, co jednak niema większego znaczenia, jeżeli się weźmie pod uwagę fakt, że formy gipsowe po wykonaniu około 30 sztuk monet **niszczyły się i musiano sporządzać nowe**

Zeznania o dochodzie firmy „Śląskie Kolejki"

przedmiotem rozprawy sądowej

Sąd Grodzki w Katowicach rozpatrywał w ub. wtorek ciekawą sprawę o ukrócenie podatku dochodowego przez firmę Śląskie Kolejki w Katowicach. Na ławie oskarżonych zasiedli zastępca dyrektora firmy „Śląskie Kolejki" Wilhelm Beutler z Katowic i prokurent tej firmy Paweł Sommer z Katowic.

Akt oskarżenia zarzucał im, że w kwietniu 1932 r. świadomie w celu uchylenia firmy „Śląskie Kolejki" od płacenia podatku dochodowego za rok 1932 złożyli fałszywe zeznania o dochodzie, a celem niezapłacenia podatku dochodowego na rzecz Skarbu Państwa w wys. 244.000 zł., oraz na rzecz władz komunalnych w wysokości 44.863,95 zł. plus dodatek kryzysowy o 35.891,16 zł. czyli razem w wysokości 304.755,11 zł. W związku z tem obniżono również dochody w bilansie o sumę 897.279,47 zł. Akt oskarżenia opiera się na podstawie następującej transakcji:

Jeszcze przed wojną światową „Śląskie Kolejki" puściły w obieg obligacje po 1.000 mk i 500 mk. Obligacje te zostały wypuszczone w II serjach z prawem wykupu do 1967 r. W roku 1924 zwaloryzowano wartość tych obligacji **na 317,90 zł. za 1.000 mk.** Od roku 1928 „Śląskie Kolejki" przystąpiły do wykupywania tych obligacyj, jednak poniżej zwaloryzowanej wartości. I tak w roku 1928 wykupiła firma obligacyj za 1.083.270,40 zł. po kursie 154,40 zł. za 1.000 mk. W roku 1929 wykupiono obligacyj za 307.110,64 zł. po kursie 229,79 zł. za 1.000 mk. Wreszcie w roku 1931 wykupiono za 339.333,90 zł. po kursie 253,76 zł. za 1.000 mk. Zakup tych obligacyj zaksięgowano w rachunku „własnych papierów wartościowych".

Następnie akcje te oddano po cenie zakupu, a zatem bez żadnego zarobku akcjonarjuszom, a mianowicie **„Allgemeine Elektrizitaetsgesellschaft A. G." w Berlinie, „Bank fuer Elektrische Unternehmungen Zuerich" i „Allgemeine Lokalbahn u. Kraftwerke A. G. Berlin".** Gdy około 90 procent wszystkich obligacyj znalazło się w rękach tych akcjonarjuszy, wtenczas „Śląskie Kolejki" obligacje te wypowiedziały z terminem wykupu I serji na 2-go stycznia 1932 r., II serji zaś na 1 kwietnia 1932 r. Wówczas akcjonarjusze sprzedali ponownie te obligacje „Śląskim Kolejkom" jednak za cenę wyższą, bo po kursie 317,90 zł. za 1.000 mk. **W ten sposób akcjonarjusze bez niczego zarobili 635.796,69 zł.** A zatem gdyby obligacje te pozostały w rękach firmy „Śląskie Kolejki" kwota ta byłaby zaksięgowana jako zysk firmy.

Pozatem prokurator uzasadnia akt oskarżenia tem, że na dobro firmy „Lokalbahn u. Kraftwerke" **zaksięgowano 209.558,54 zł. i odsetki w wysokości 20.570,90 zł.,** przyczem nie przedłożono władzom skarbowym żadnych dowodów, za co poniosły „Śląskie Kolejki" tak znaczny wydatek. Prokurator twierdzi, że w ten sposób chciano przenieść dochody firmy „Śląskie Kolejki" na firmy zagraniczne, **by na rzecz Skarbu nie płacić podatku dochodowego.**

Przesłuchani na rozprawie oskarżeni tłumaczyli się, że zeznanie o dochodzie złożone przez nich do władz skarbowych były zgodne z prawdą. Do żadnej winy się nie przyznali twierdząc, że obligacje musiała firma „Śląskie Kolejki" sprzedać gdyż nie miała pieniędzy. Co do zaksięgowania na rzecz firmy Lokalbahn u. Kraftwerke przeszło 200 tysięcy zł., oskarżeni tłumaczyli się, że na dobro akcjonarjuszom wogóle zaksięgowali po 100 tysięcy zł., gdyż dzięki nim otrzymali od **firmy „Wat A. G. Glarus" 5.000.000 franków pożyczki.**

Na podstawie jednak przeprowadzonej rewizji ksiąg handlowych firmy „Śląskie Kolejki" prokurator stwierdził, że w czasie sprzedaży obligacyj firma była w posiadaniu większej ilości płynnej gotówki. Po wykryciu tej sprawy władze skarbowe nałożyły na osk. Beutlera przeszło 3 miljony zł. grzywny, zaś na osk. Sommera przeszło 600.000 zł. Ponieważ grzywna ta nie została zapłacona, wniesiono przeciwko oskarżonym akt oskarżenia.

Na wczorajszej rozprawie zeznawał jako świadek p. **Klimecki,** który wszystkie zarzuty, podniesione przeciwko oskarżonym w akcie oskarżenia, potwierdził. Jako rzeczoznawca zeznawał później **dr. Albin Zając z Wydziału Skarbowego, którego orzeczenie było dla oskarżonych niekorzystne.** Ze swej strony powołali oskarżeni biegłego **profesora U. J. w Krakowie Tomasza Lulka.** Zeznania jego szły w tym kierunku, że przez sprzedanie przez „Śląskie Kolejki" obligacyj, **firma ta rzeczywiście uzyskała miljon zł. płynnej gotówki.** Pozatem oskarżeni powołali szereg świadków, **którzy jednak do sprawy niczego nowego nie wnieśli.**

Po przemówieniach stron, sąd postanowił ogłosić wyrok w dniu dzisiejszym, t. j. we środę o godz. 12-tej. (s)

100-letni staruszek z Łazisk Górnych



Józef Braszczok z Górnych Łazisk (kolonja Brada) obchodzi w dniu 1-go listopada 100-lecie swoich urodzin. Staruszek ten miał 8-mioro dzieci, z czego troje zmarło. Obecnie posiada 44 wnuków, 56 prawnuków, 3 praprawnuków. Żyjąca jego rodzina liczy obecnie około 150 osób, licząc w to żony jego potomków. Rodzina ta wraz z czcigodnym staruszkiem zbiera się dnia 1-go listopada o godz. 10-tej rano w kościele parafjalnym w Górnych Łaziskach celem wysłuchania nabożeństwa. Czcigodnemu Matuzalemowi życzymy długiego jeszcze życia w zdrowiu i szczęściu.

Zgon ś. p. posła Jana Grzonki

W dniu 30 bm. o godz. 10,30 przed poł. zmarł po dłuższych i bolesnych cierpieniach w szpitalu św. Juljusza w Rybniku poseł na Sejm Śląski i członek władz naczelnych Polskiego Stronnictwa Chrześc. Demokracji oraz Zw. Powst. i b. Żołnierzy, znany i zasłużony działacz narodowy Ziemi Raciborskiej, oraz uczestnik III. Powstania Śląskiego, śp. Jan Grzonka, dzierżawca domeny w Bródku, pod Żorami, w pow. Rybnickim.

Śp. poseł Grzonka należał do rzędu **starych działaczy raciborskich,** który nie lękał się żadnych szykan zaborczych i zawsze i wszędzie **przyznawał się do polskości.** Urodzony w dniu 3 lipca 1874 r w Raciborzu z rodziny chłopskiej po ukończeniu 4 klas gimnazjalnych całe swe życie spędził na roli tuż pod Raciborzem, przy t. zw. promenadzie, prowadzącej do dzisiejszego polskiego Brzezia, pracując dla dobra swej rodziny, sprawy narodowej i uciemiężonych przez władze zaborcze rodaków. **Prosty, szczery i przytem życzliwy dla wszystkich charakter** Zmarłego przysparzał Mu dużo przyjaciół.



Śp. poseł Jan Grzonka.

Niech Mu Ziemia Śląska, dla której pracował i za którą walczył lekką będzie!

Uroczystość pogrzebowa odbędzie się **w Rybniku w sobotę 3 listopada b. r. o godzinie 10-tej rano.** Kondukt pogrzebowy ruszy z szpitala św. Juljusza w Rybniku do kościoła parafjalnego, a następnie na cmentarz miejscowy.

Dalszy ciąg procesu „Oswagu"

przed Sądem Apelacyjnym w Katowicach

W drugim dniu głośnego procesu „Oswagu" odczytywano w dalszym ciągu akta. M. in. do południa odczytano zeznania wszystkich **świadków, złożone w instancji** oraz wszystkie dowody rzeczowe, przedłożone w czasie rozprawy przed Sądem Okręgowym w Katowicach **przez prokuratora i obrońców.** Szczegóły tych dowodów rzeczowych są naszym czytelnikom dokładnie znane z obszernych naszych poprzednich sprawozdań, wobec czego nie będziemy ich powtarzała. W czasie odczytywania aktów okazało się, że jeden z ważnych dosyć dokumentów **zaplątał się gdzieś w stosach akt i nie można go odszukać.** Dokument ten stwierdzał, że dr. Ebeling, uzyskując kredyt w jednej z firm, **nie wprowadzał jej w błąd,** gdyż firma ta wiedziała, **że księże Pszczyński jest jedynie akcjonarjuszem firmy „Oswag".** Dokument ten jest o tyle ważny dla obrony, że przedstawiciel tej firmy w I instancji przesłuchany jako świadek zeznał, że dr. Ebeling jego firmę wprowadził w błąd, gdyż gdyby jej były znane wszystkie te szczegóły, to nigdy nie udzielilibyśmy „Oswagowi" kredytu.

Po zakończeniu odczytywania aktów przystąpił Sąd Apelacyjny do przesłuchania oskarżonego Ogiermana, który, jak wiadomo, był najpierw książkowym, a następnie **dyrektorem handlowym „Oswagu".** Osk. Ogierman tłumaczy się tak samo, jak tłumaczył się w sądzie I instancji. Z zeznań jego wynikało, że decydujący wpływ na wszystkie interesy „Oswagu" miał osk. Ebeling, a on wszystko kazał księgować według wskazówek dyr. Ebelinga. W czasie swych zeznań osk. Ogierman stara się również bronić **nieobecnego dyr. Ebelinga,** opowiadając o jego planach, których jednak dokładnie nie znał. W czasie pytań zadawanych oskarżonemu Ogiermanowi przez rzeczoznawcę p. Szyllera z Warszawy wykazuje się, że p. **Ogierman nie bardzo orjentował się w kwestjach prawniczo - handlowych** i stąd powstały niektóre uchybienia w księgowaniu poszczególnych pozycyj.

Następnie zeznawał osk. Caspar, którego zeznania **były bardzo krótkie,** ale za to stanowcze. Twierdził on jak w poprzedniej instancji, że nie wiedział w jakim celu książę Pszczyński potrzebuje noty **uznania na 3.500.000 zł.,** i, że noty te **nie były fikcyjne.** Z zeznań dyr. Caspara wynikało, że i on oraz książe Pszczyńskiego **wzgl. jego pełnomocników wprowadzony w błąd.**

Wieczorem około godz. 20 rozprawa została przerwana do dnia dzisiejszego, godz. 9. Dzisiaj zeznawać będzie najprawdopodobniej zarządca masy konkursowej firmy „Oswag" **p. inż. Zmudziński,** który jest głównym świadkiem. (s)



Stała Czytelniczka naszego pisma, p. Anna Gaczkowa z Załeża, obchodzi dziś 75-lecie urodzin

Dokoła tragicznej śmierci śp. Przybylskiego

Sprawa tragicznej śmierci kolejarza śp. Przybylskiego z Katowic, który został zastrzelony w czasie strzelania o odznakę strzelecką na terenie dworca towarowego w Katowicach budzi **nadal wielkie zainteresowanie.** Obecnie władze sądowe i policyjne prowadzą śledztwo celem ustalenia, czy śp. Przybylski **został zastrzelony przypadkowo, czy też umyślnie.** Jak wiadomo ekshumacja zwłok i sekcja ustaliła, że śp. Przybylski **został zastrzelony a nie zmarł na udar serca, jak to poprzednio orzekli lekarze.** W związku z tem krążą w Katowicach wśród kolejarzy różne plotki, które niewątpliwie zostaną **wyjaśnione przez władze śledcze.** (s)

Przed sensacyjną rozprawą sądową

Sąd Okręgowy w Katowicach wyznaczył na 19 listopada 1934 r. sensacyjną rozprawę przeciwko b. dyrektorowi gimnazjum w Rybniku Piotrowi Kondzieli, przebywającemu od roku w więzieniu śledczem pod zarzutem sprzeniewierzenia. Według aktu oskarżenia wychowawca ten sprzeniewierzył przeszło 31 tysięcy zł., które inkasował tytułem opłat wpisowych, opłat dentystycznych itp. Do rozprawy wezwano **14 profesorów jako świadków.**

Dotychczas nie zapadła decyzja sądu w tym kierunku, czy rozprawa odbędzie się w Katowicach, czy też sąd zjedzie do Rybnika. (s)

Męczennica w Koronie

103)

Wygrana rozbudziła w nim żądzę posiadania całej kasy markiza a ufny w swe szczęście, zaczął teraz podwajać stawki.

Ale od tej chwili zmieniło się wszystko.

Jedna przegrana następowała po drugiej i to z taką szybkością, że połowa jego majątku znalazła się wnet w rękach markiza.

— Skończmy grę! — zaproponował La Roche.

— Za nic w świecie! — krzyknął Luigi. — Muszę odegrać moje pieniądze!

— Bardzo słusznie! — szepnęła baronowa. — Ale w takim razie stawiaj jeszcze wyżej!

Luigi usłuchał i... przegrał.

Wściekłość ogarnęła go teraz na widok swoich banknotów leżących przed markizem.

W oczach pociemniało mu i był bliskim zemdlenia.

W kieszeni miał już jeden tylko banknot.

— Pomieszaj pan karty! — zawołał. — Stawiam jeszcze tysiąc franków na asa pik!

Markiz pomieszał je, Luigi zebrał — karty upadły na stół, rzucone zręcznie ręką markiza i as pik — przegrał.

Ale teraz Luigi zauważył, że markiz z nadzwyczajną szybkością brał karty z dołu, a nie z góry, i teraz też domyślił się, że była to gra fałszywa.

To też jak żmija rzucił się przez stół na markiza i uchwycił go za rękę.

— Złodzieju! Oszuście! — krzyczał zdławionym głosem. — Oddaj mi moje pieniądze! Znam ja się na tych sztuczkach! Oszukałeś nas! Oddaj mi wszystko, inaczej zawołam policję.

— Ten chłopak stracił zmysły! — zawołał markiz, usiłując odepchnąć napastnika.

Ale Luigi walczył z nadludzką prawie siłą o swój majątek. Jednem kopnięciem nogi przewrócił stolik i całym ciężarem ciała uwiesił się na szyi markiza, ściskając mu rękami gardło.

Markiz upadł na ziemię i pociągnął za sobą Luigi'ego i teraz rozpoczęła się pomiędzy nimi okropna walka.

Ludwiczek i Brodaty odciągali chłopca od jego ofiary, panie krzyczały, powstało niezmierne zamieszanie.

— Oddaj mi pieniądze! — szepnął Luigi ochrypłym głosem. — Albo cię uduszę. Oddaj mi, słyszysz? Złodzieju — łotrze — oddaj coś ukradł...

Ale walka nierówna — pięciu przeciwko jednemu — wnet skończyć się musiała. Luigi zmęczony, szarpany ze wszystkich stron, puścił markiza... W tej chwili też zgasło światło i piątka złodziei znikła za drzwiami.

Luigi został sam.

Stojąc na środku pokoju, krzyczał tak okropnie, że z przyległej sali zaczęli się gromadzić goście koło drzwi i pytać, co się tam właściwie stało.

— Nie można go tak zostawić! — mówił markiz do swoich towarzyszy. — Gotów sprowadzić nam policję na kark. A to byłoby nam trochę nieprzyjemnie!

— Mam go ubezwładnić? — zapytał Brodaty. — Jedno uderzenie krzesłem w głowę wystarczy!

— Nie, nie, ja sama załatwię się z nim! — rzekła baronowa. — Odejdźcie stąd!

Pod przewodnictwem markiza oddalili się wszyscy i baronowa Violet wróciła sama do pokoju, w którym zawsze jeszcze znajdował się Luigi.

— Luigi! — zawołała wchodząc. — Poznajesz mnie? Jestem baronowa Violet!

— Oh, niegodziwa! — krzyknął chłopak. — To ty wprowadziłaś mnie w sidła! Ale czekaj! Jutro będziesz ty i twoi towarzysze w więzieniu!

— Luigi przysięgam ci, że jestem niewinną! — rzekła piękna kobieta ze łzami w oczach i dowiodę ci tego, oddając ci wszystkie twoje pieniądze! Wiem, gdzie mieszka markiz, idź ze mną do niego, jestem pewna, że on wynagrodzi ci stratę podwójnie!

— Doprawdy? Czy mogę pani wierzyć?

— Nie potrzebujesz powątpiewać o prawdzie słów moich, drogi Luigi! Podaj mi rękę i pójdź ze mną! Ach jaka ręka twoja jest gorąca! Jesteś niezmiernie zirytowany, weź moją flaszeczkę z solą angielską, powąchaj ją, potrzyj sobie skronie...

Luigi wziął buteleczkę, przyłożył ją do nosa i nagle — upadł na ziemię.

Baronowa wróciła do swoich towarzyszy.

— Chłopak zupełnie jest odurzony! — rzekła z uśmiechem. — Możemy zrobić z nim teraz, co się nam podoba. Zanieśmy go na jaką odludną



Nabrała pełny kapelusz wody z rzeki i podała go chłopcu...

ulicę i zostawmy go tam na łasce losu! Gdy wytrzeźwieje, i będzie chciał opowiedzieć komu swoją przygodę, nikt mu nie uwierzy — bo kto go znajdzie, poświadczy, że znalazł go zupełnie pijanego na ulicy!

— Ja zaś myślę — rzekł markiz — że lepiej wrzucić go do Sekwany. Wtedy możemy być pewni, że nas nie zdradzi!

Ale Violet nie chciała się zgodzić na morderstwo. Może było jej żal młodego chłopaka!

— Zamiast wrzucić go w rzekę — mówiła — połóżymy go na brzegu jej, on nam jutro już zaszkodzić nie może!

I tak też zrobiono. Nieprzytomnego chłopaka zaniesiono z pomocą kelnera do zamkniętej dorożki i zrzucono daleko za Pont Neuf — tam gdzie policjanci nigdy prawie nie chodzą. Poprzednio jednak przeszukał „Ludwiczek" dokładnie kieszenie chłopca i zabrał wszystko co się dało, a mianowicie scyzoryk, srebrny zegarek, dar Pedra i mniejwięcej dwadzieścia franków drobnej monety.

Potem kopnął go nogą i wszyscy odjechali.

Luigi leżał całą noc nieprzytomny na brzegu rzeki. Jedno poruszenie — a byłby wpadł w fale Sekwany, ale on leżał bez ruchu jak kłoda drzewa. Niezwykła ilość szampana i uderzająca woń chloroformu obezwładniły go zupełnie.

ROZDZIAŁ LXXVIII.

JĘDZA Z NAD SEKWANY

Było to nad ranem następnego dnia.

Na dworze zaczęło już świtać, ale mało jeszcze ludzi ukazywało się na ulicach Paryża.

Nad brzegiem rzeki koło mostu „Pont-Neuf" ukazała się teraz dziwna postać kobieca.

Gdyby malarz jaki szukał modelu do czarownicy lub wiedźmy z bajki, to nie mógłby znaleźć nic odpowiedniejszego, jak tę właśnie kobietę!

Była to stara, chuda, a tak okropnie brzydka istota, że nie można było sobie wyobrazić nic wstrętniejszego nad nią. Postać okryta szmatami, nogi brudne, bose, twarz żółta, pomarszczona, usta bezzębne, wykrzywione — wszystko to tworzyło całość, wzbudzającą postrach i przerażenie.

Wiedźma ta szła z workiem na plecach wzdłuż rzeki i zwyczajem starych kobiet wiodła z sobą samą rozmowę. Nie potrzebowała się zresztą obawiać, aby ją tu kto podsłuchiwał.

— Nędzne życie! — szeptała. — Wyobrażałam sobie Paryż zupełnie inaczej! Ah, gdybym mogła wrócić do Wiednia! Tam było mi jednak najlepiej! I gdyby nie mój mąż... I gdyby nie Józefina... Czemu ja opowiedziałam jej historję jej pochodzenia! Jaka też byłam głupia! Mogłam była sprzedać to za drogie pieniądze. A największem szaleństwem była moja ucieczka do Paryża! Tu są ludzie mądrzejsi, niż ja! Zbieranie szmat już mi się też sprzykrzyło, ale co to jest? Człowiek?...

Ujrzała w tejże chwili leżącego chłopaka i szybko zbliżyła się do niego.

— Pijany! — szepnęła, przyglądając mu się uważnie. — Ale nie... Hej, przyjacielu, — zawołała, trącając go kijem. — Obudź się! Możesz się zaziębić!

Luigi nic nie odpowiadał.

Szewcowa Hilbertowa, ona to bowiem była ową wiedźmą, pobiegła do rzeki i umaczawszy kawał szmaty w wodzie, zaczęła nią nacierać twarz i ręce nieprzytomnego.

Nie trwało długo, a Luigi otworzył oczy.

— Gdzie jestem? — szepnął. — Mungo, czy ty już wstałeś?

— Leżysz nad rzeką, mój chłopcze! — zawołała stara. — I o mało nie wpadłeś do rzeki! Ja cię ocaliłam!

— Dajcie mi wody do picia! — prosił Luigi. — Umieram z pragnienia!

— Wody możesz dostać tyle, ile chcesz! Wezmę twój kapelusz i napełnię go wodą!

Mówiąc to, nabrała Hilbertowa pełny kapelusz wody z rzeki i podała ją chłopcu, który pił z chciwością. Zwolna też odzyskał przytomność i przypomniał sobie wszystkie wypadki poprzedniej nocy.

Na myśl, że stracił dziesięć tysięcy franków, wpadł w taką wściekłość, że Hilbertowa cofnęła się mimowoli.

— Co ty mówisz o dziesięciu tysiącach franków? — zawołała. — Nie wyglądasz mi na to, abyś posiadał takie sumy.

— A jednak miałem je wczoraj! — krzyknął Luigi. — Miałem je nawet przed kilku godzinami jeszcze a teraz nie mam nic, jestem żebrakiem! Ukradli mi nawet zegarek! I pomimo to... muszę uciekać z Paryża!

— Dokąd zamierzasz się udać? — zapytała Hilbertowa.

— Nie wiem! Odbiorę sobie może życie, utopię się... Tak czy tak jestem zgubiony!

— Zgubiony? — Nie, mój kochany, ale jesteś tchórzem! Kto jest tak młodym, jak ty, ten zawsze jeszcze ma przyszłość przed sobą! Miej tylko zaufanie do mnie, ja cię już wyprowadzę na właściwą drogę!

— Kto wy jesteście? — zapytał Luigi.

— Ach nie przedstawiłam ci się jeszcze... — roześmiała się stara. — Nazywają mnie jędzą z nad Sekwany, mieszkam zaś w nawpół zapadłej chacie... niedaleko stąd... Jeżeli chcesz możesz zamieszkać u mnie — tam cię żaden w świecie policjant nie znajdzie! I gdybyś chciał pracować ze mną, zarobiliśmy niejedną złotą monetę...

Luigi namyślał się przez chwilę, potem podał rękę starej szewcowej.

— Dobrze! — rzekł — zostanę u was. — Zobaczymy, co się da zrobić! Ty będziesz okiem, ja ręką... Niech żyje spółka nasza!

Hilbertowa wyjęła z kieszeni butelkę z wódką.

— Pij! — rzekła. — Pij, chłopcze, to cię orzeźwi!

Luigi pił wódkę, jak wodę.

— Oj, umiesz pić! — zawołała Hilbertowa z uznaniem. — Musiałeś mieć dzielnych nauczycieli.

Luigi uśmiechnął się.

— Idźmy teraz do waszej chaty! — rzekł. — Zimno mi bardzo a nie chciałbym zachorować i umrzeć. Nie, ja chcę żyć! Świat ma jeszcze o mnie słyszeć, jak'em Luigi Luccheni!

— Więc jesteś ambitny!

— Nie, ambitnym właściwie nie jestem! Ale czemu nie mam rodziców tak jak inni, czemu nie mam pieniędzy, czemu mnie popychano ciągle, czemu mi ludzie wiecznie zarzucają brak domu i rodziny! Nikt mnie nie kocha, więc i ja nie kocham nikogo, ludzie dokuczają mi, więc się mszczę na nich! I jeżeli kiedyś imię moje zapisze się na kartach historji, to zapisze się krwią — krwią! Ach! Krew więcej jest warta niż złoto!

I dobrana para zbrodniarzy udała się do chaty starej wiedźmy.

ROZDZIAŁ LXXXIX.

NOWA DOZORCZYNI OBŁĄKANYCH

Właściciel i dyrektor zakładu obłąkanych, doktor Blakborn, chodził zamyślony po swojej pracowni. Potem zbliżył się do biurka i z tajnej szuflадki wyjął list, który dziś już po raz dziesiąty może odczytywał.

— Dziwna rzecz! — szepnął. — Kto list ten mógł pisać? Jest to ostrzeżenie, a więc pochodzi od przyjaciela! Zdaje mi się że jestem zbyt łagodny dla mego personelu... Batem należy ich traktować!

List, który tak go zaniepokoił, brzmiał następująco:

„Szanowny Panie Doktorze!

„Przyjaciel, który pragnie pozostać bezimiennym, ale który dużo panu winien jest wdzięczności, czuje się w obowiązku ostrzeżenia pana. Jestem w ciągłej styczności z paryską policją kryminalną i dowiaduję się zawczasu o rzeczach, o których pan dowiedzieć się możesz wtenczas dopiero, kiedy już będzie za późno.

„Od niejakiegoś czasu otrzymuje prezydent policji ciągle denuncjacje na pana! Oskarżają Cię o zatrzymywanie przemocą w zakładzie osób zdrowych i o wiele gorszych jeszcze rzeczy, naprzykład, że zdrowi dostają w zakładzie pana istotnego obłąkania!

(Ciąg dalszy jutro).

2.132.861.600 złotych wydatków

Budżet państwa na rok 1935/36

Warszawa, 30. 10. (Tel. wł.)

Do Sejmu doręczono preliminarz budżetowy na rok 1935-36. Jak to już poprzednio podawaliśmy, preliminarz zamyka po stronie wydatków cyfrą 2.132.861.600 złotych.

Dochody wyniosą 1.983.773.700 zł.

Zgodnie z artykułem 3 projektu ustawy skarbowej wydatki, o ile nie mają pokrycia w przewidzianych dochodach będą **pokryte z rezerw skarbowych względnie operacyj finansowych.**

Ważniejsze działy preliminarza przedstawiają się następująco:

Wydatki: Prezydent R. P. 2.776 tys. zł., Min. spr. wojsk. 761.700 tys., Min. spr. wewn. 197.168 tys., Min. przem. i handlu 42.000 tys., Min. W. R. i O. P. 293.000 tys., Min. opieki społ. 57.500 tys., Emerytury i zaopatrzenia 152.600 tys., długi państwa 202.000 tys. zł.

Dochody: Min. Skarbu: 1.104.169 tys. złotych.

Wśród przedsiębiorstw na podkreślenie zasługują Polskie Koleje Państwowe, które mają dać dochód w wysokości 24.000.000 zł., co jest oczywiście sumą bardzo skromną. Na taką samą sumę, to znaczy na 24 milj. zł. obliczone są dochody z lasów państwowych. Dochody z poczty, telegrafów i telefonów mają wynosić 16 miljonów zł. **Fabryki związków azotowych w Mościcach i Chorzowie według preliminarza nie przyniosą żadnych dochodów.**

Monopol solny ma przynieść w dochodach 46.450.000 zł. Monopol tytoniowy w dochodach 330.000.000 zł. Monopol spirytusowy 219.750.000 zł., loterja państwowa 20.000.000 zł. Monopol zapałczany 13.600.000 zł. **Razem monopole mają przynieść do skarbu państwa 630.000.000 zł.**

Wśród funduszów zasługuje na uwagę **jedynie państwowy fundusz budowlany, który ma przynieść 12.879.000 zł. dochodów.**

Z objaśnień, jakiemi zaopatrzone są poszczególne pozycje preliminarza budżetowego, dowiadujemy się, że zamierzone jest wniesienie w najbliższym czasie projektu ustawy w sprawie ustanowienia dodatku do podatku od cukru w wysokości 5 zł. od jednego centnara. Dalej zamierzone jest wniesienie projektu ustawodawczego podwyższającego pobór 10-procentowego dodatku nadzwyczajnego do podatków bezpośrednich i opłat stemplowych z 10 proc. na 15 proc. Należy podkreślić, że w bież. roku budżetowym wpływy z podatku dochodowego były obliczone przez Ministerstwo Skarbu na 170 miljonów zł. W budżecie na rok przyszły pozycję tę podwyższono o 20 milj. do kwoty 190 milj. zł. **Nadzwyczajna danina majątkowa ma przynieść 24 milj. zł. aczkolwiek w latach poprzednich przynosiła znacznie mniej.**

Przeszło 47 tysięcy żołnierzy polskich

poległo w latach 1918 - 20

Warszawa, 30. 10. (PAT)

Wojskowe Biuro Historyczne komunikuje, iż wydana została przez wojskowe Biuro Historyczne, opracowana przy współudziale Polskiego Czerwonego Krzyża, publikacja „Lista strat wojska polskiego — polegli i zmarli w wojnach 1918—1920", zawierająca 47.055 nazwisk poległych i zmarłych żołnierzy polskich.

Porwanie wybitnego misjonarza

przez komunistów chińskich

Londyn, 30. 10. Tel. wł.

Z Szanghaju donoszą o uprowadzeniu przez komunistów chińskich przydzielonego do wikarjatu apostolskiego w Anking Jezuity O. Dositeo Lopez. Uprowadzony kapłan przybył do Chin przed dwoma laty i rozwijał na terenie wikarjatu ożywioną działalność misyjną. Był on z pochodzenia Hiszpanem i ur. się 1899 roku w pobliżu Lugo (Galicja). O. Lopez był jednym z najwybitniejszych misjonarzy młodszego pokolenia w Chinach i rokował wielkie nadzieje na przyszłość. Koła katolickie zdradzają żywe zaniepokojenie z powodu jego losu.

8,348,000 bezrobotnych w U.S.A.

O zwiększenie produkcji przemysłu

Waszyngton, 30. 10. Pat.

Prezes amerykańskiej federacji pracy William Green oświadczył, iż poziom bezrobocia we wrześniu i październiku rb. jest wyższy niż w roku ubiegłym w tym samym okresie. Green domaga się interwencji rządowej aby przemysł zwiększył swą produkcję o 30 procent. Obozy pracy, zdaniem jego, nie opłacają się. Kosztują one więcej niż przynoszą dochodu, a zatrudniają zaledwie 2.229.000 bezrobotnych na ogólną ilość 8.348.000. Według statystyki oficjalnej, w stanie nowojorskim bezrobocie zwiększyło się o 5,7 procent. ilość godzin pracy o 6,1, płace o 5,8 procent.

Krew na torze kolejowym

Katastrofa na linji Warszawa — Wilno

Wilno, 30. 10. (PAT)

Na 2-im kilometrze od stacji Olkieniki pociąg, jadący z Warszawy do Wilna, wpadł na nieprzezroczystym przejeździe kolejowym na przejeżdżającą furmankę. Skutki zderzenia były tragiczne. Jadący furmanką włościanie Franciszek i Julja Bekszowie ponieśli śmierć na miejscu. Pociąg zatrzymano, spod kół lokomotywy wydobyto **zmasakrowane zwłoki mężczyzny i zwłoki kobiety z odciętą głową.** Na miejsce wypadku zjechali przedstawiciele władz policyjnych i kolejowych, celem przeprowadzenia dochodzenia.

Z KRAJU I ZE ŚWIATA

— W ostatnich dniach na terenie powiatu Łowickiego odbywają się uroczystości otwarcia i poświęcenia 12-u nowowybudowanych szkół powszechnych.

— W pierwszych trzech kwartałach 1934 r. wyjechało z Polski 34.784 osób, w tem 7.920 do Palestyny.

— W dniu 27 października liczba bezrobotnych, zarejestrowanych na terenie całego państwa wynosiła 293.443 osoby, czyli wzrosła w ciągu tygodnia o 1.56[illegible] osób. W Warszawie wraz z okręgiem było 30.725 bezrobotnych, w Łodzi wraz z okręgiem 27.164 osób, a na Śląsku 90.289 bezrobotnych to znaczy, że liczba osób, szukających pracy wzrosła na Śląsku o 155 osoby.

— W Z. S. R. R. bawi delegacja rządu mongolskiej republiki ludowej z premjerem Gendun, któremu towarzyszy wiceminister spraw zagranicznych i wiceminister spraw wojskowych. Wizyta polityków mongolskich w Moskwie stoi w bezpośrednim związku z ożywieniem polityki japońskiej w Mongolji oraz działalnością emisarjuszów japońskich w Mongolji wewnętrznej.

— W Kum (Persja) odkryto bogate źródła nafty. Odkrycie to stanowi niespodziankę, ponieważ dotąd w tej części Persji nafty nie spotykano.

— W Panamie pożar zniszczył transportowiec amerykański o pojemności 7.500 ton. Spłonęło również parę domów w porcie.

Odwołania

Warszawa, 30. 10. Tel. wł.

Sąd Okręgowy wyznaczył już pierwszy termin rozpatrzenia odwołań b. członków obozu narodowo-radykalnego, którzy ukarani zostali przez starostwa grodzkie grzywnami i aresztem za udział w nielegalnych zebraniach. Sprawy te rozpoczną się w dniu 18 listopada. Ogółem 140 b. członków Obozu Narodowo-Radykalnego wniosło odwołanie.

Próba uwolnienia Waldemarasa

Warszawa, 30. 10. Tel. wł.

Nadeszły wiadomości z Kowna o wykryciu tam nowego wielkiego spisku, mającego na celu **uwolnienie z więzienia b. prem. Waldemarasa.** Na czele spisku stać miał niejaki Szyleikas, który pozostawał w ścisłym kontakcie z Waldemarasem i administracją więzienia, w którem on przebywa. W związku z tem dokonano wielu aresztowań.

Zwołuje młodzież świata

Essen, 30. 10. (PAT)

„Boch. Verein. Werke" otrzymały zlecenie **odlania dzwonu olimpijskiego. Dzwon ten, wysokości 2.050 mm. będzie miał średnicy 2.354 mm. i ważyć ma 108 centnarów.** Na przodzie dzwonu będzie odbity orzeł, trzymający w dziobie 5 kół. Na krawędzi znajdować się będzie napis w języku niemieckim: **„Zwołuję młodzież świata".** Dzwon wystawiony będzie na wystawie brukselskiej.

Następca tronu sjamskiego

Londyn, 30. 10. Tel. wł.

Z Bangkoku donoszą, że na wypadek niewycofania przez króla Sjamu rezygnacji do praw do tronu, władzę obejmie rada regencyjna. Nastąpi to jednak dopiero z chwilą powzięcia przez rząd definitywnej decyzji w sprawie przyjęcia rezygnacji króla. Przypuszczalnym spadkobiercą praw do tronu będzie **książę Ananda Maludol Fingora, który liczy 11 lat i przebywa ze swą matką w Szwajcarji.**

Instytut przedwojskowego szkolenia młodzieży

Rzym, 30. 10. PAT.

W drugim dniu obchodu 12-tej rocznicy marszu na Rzym, odbyło się inauguracyjne posiedzenie nowoutworzonego instytutu dla przedwojskowego szkolenia młodzieży. Na obszernym placu zgromadziły się następnie liczne oddziały przysposobienia wojskowego, milicji faszystowskiej oraz armji regularnej. Mussolini przyjął defiladę. **Na czele kroczyli, uzbrojeni w małe karabiny i ubrani w czarne koszule faszystowskie, mali chłopcy w wieku od lat 6 do 8.**

Humor

„MILSA NIE MILSA"...

— Czemu to, Wojciechu, nie posłacie dzieciaka do szkoły?

— A dyć nie bez co, jeno bez świnie, co ich nie ma komu paść.

— Wstydźcie się tak mówić, czy to wam świnia milsza niż dziecko?

— Milsa, nie milsa, ale widzi pon, przez nauki, to ciek żyć możno, a przez okrasy to nie...

ROZTROPNE DZIECKO

— Dlaczego zawsze nie jesteś grzecznym, Jureczku?

— Bo gdybym zawsze był grzeczny, mamusiu, tobyś nie mogła cieszyć się, kiedy czasami jestem grzeczny.

MAŁŻEŃSTWO AKTORSKIE

Gdy oboje małżonkowie są aktorami, on robi jej przedstawienia, a ona mu urządza sceny.

MĄDRA ŚWINIA.

Ta świnia jest strasznie mądrą. Ile razy tylko pokażę jej flaszkę, natychmiast zwija ogon w korkociąg.

TU WYCIĄĆ

— 224 —

rę. Zbyt długi pobyt w ogrodzie mógłby mu zaszkodzić!

Walenty wziął go znowu w swe silne ramiona i w kilka minut później leżał Henryk w łóżku, pogrążony w głębokim śnie. Fried stwierdził także, że lekki pot występuje mu na czoło, co było nieomylnym dowodem polepszenia.

— Można doprawdy powiedzieć, że stał się cud! — zawołał Fried nad ranem gdy promienie wschodzącego słońca oświeciły pokój chorego. — Hrabia Orszański zwyciężył czarną śmierć i będzie żyć.

— Żyć dla mnie! — szepnęła Lea.

Potem poszła do swego pokoju i rzuciwszy się na łóżko, głośnym wybuchnęła płaczem.

— Żyć... dla mnie! — powtarzała ciągle. — Ach gdyby tej Teresy Krones nie było na świecie.

ROZDZIAŁ XVIII.

ŚMIERTELNA OBELGA.

Cztery tygodnie minęły od owych okropnych dni, a Henryk znajdował się zawsze jeszcze w domu Lebela w pokoju pięknej Lei. A przecież był już zdrów zupełnie i mógł oddawna opuścić dom swego wroga.

Fried jednak nie pozwolił mu jeszcze wychodzić. Uczynił on to jedynie na prośby Lei, która czuła dobrze, że skoro Henryk raz stąd odejdzie, będzie dla niej nazawsze stracony. Z pomysłowością więc kochającego serca wyszukiwała coraz to nowe powody i przekonywała Frieda o słuszności swoich twierdzeń. Była przekonana, że gdy Hen-

— 221 —

musi walczyć o posiadanie Henryka i postanowiła nie ustępować.

— Nie! — pomyślała, przyciskając ręce do gorącego czoła. — Jeżeli Henryk żyć będzie, to musi być moim! Co Teresa Krones uczyniła dla niego? Zdobyła go sobie swojem śpiewem, swoją pięknością, ale nie pielęgnowała go w tej strasznej chorobie, tak jak ja i nie wydarła go śmierci! Ja mam prawo do niego, nikt inny! Ona może pokochać innego, wszakże dosyć ma wielbicieli, których jeden jej uśmiech nad wyraz uszczęśliwia, a ja... ja mam tylko tego jednego, jedynego i miałabym go oddać dobrowolnie innej? Nigdy, nigdy!

— Ja tu zostanę w ogrodzie, aż do rana! — odezwał się Walenty. — Schowam się w altanie, aby mnie nikt nie zobaczył. Ale nie opuszczę już mego pana i co godzinę przyjdę się zapytać, czy nie lepiej mu!

Lea cofnęła się teraz od okna i chciała je zamknąć.

— Nie zamykaj pani! — szepnął Fried. Uczyniłem w tej chwili dziwne spostrzeżenie. Zdaje mi się, że świeże powietrze zbawienny wywiera wpływ na chorego!

I tak było rzeczywiście.

Gdy Lea otworzyła okno, wpłynął prąd chłodnego powietrza do pokoju. Henryk otworzył oczy. Oddech jego stał się równiejszy i usta poruszyły się, jak gdyby się rozkoszowały chłodem i świeżością.

— Wie pani — zaczął Fried po krótkim namyśle, — że trzeba nam się odważyć na coś niezwykłego!



W cztery oczy

Niepożądane interwencje

— XYZ. Żeby małżeństwo najbardziej się kochało i szanowało, to i tak od czasu do czasu **będzie między małżonkami dochodziło do pewnych scysyj, bo idealny dobór charakterów jest rzeczą nie do pomyślenia.** Oczywiście, że są nieporozumienia większe i mniejsze i o ile czasem w toku poważniejszych nieporozumień **pożądana jest interwencja osób trzecich,** najlepiej kogoś z bliższej rodziny, to **nieporozumienia błahe należy likwidować samemu.** W małżeństwie tak młodem, jak Wy, niema przecież narazie głębszych powodów do scysyj i gdyby obie strony nie były uparte, gdyby wykazywały choć odrobinę wyrozumienia, wszelkie nieporozumienia byłyby likwidowane **szybko i bez udziału osób trzecich.**

Drogi Panie! Odwoływanie się do opinji kolegów w sprawach nieporozumień małżeńskich jest **bardzo nie na miejscu.** Co to może kogoś obchodzić, że kłócicie się w domu np. z powodu sukni, którą żona chce sobie sprawić i, na którą zresztą **ma swoje własne pieniądze?** Żona jest i tak bardzo taktowna, jeżeli nie pokaże drzwi Pańskiemu koledze, który ośmiela się zwracać jej tego rodzaju uwagi. Również nie na miejscu jest **ciągłe Pańskie skarżenie się przed swoją matką na żonę.** Z czasem matka wyrobi sobie zdanie, że synowa jej jest kobietą złą, dokuczliwą, histeryczką, która jej dziecku zatruwa życie, to też **znienawidzi ją, będzie jej dokuczać, będzie Pana przeciw niej buntować i posieje między Was ziarno niezgody.** Wtedy matka naprawdę zatruje Wam życie i wytworzy atmosferę, w której wspólne Wasze pożycie małżeńskie stanie się **męką nie do zniesienia.** Może dojść do tego tembardziej, że jest Pan jej pupilkiem, pieszczoszkiem, którego skargi przyjmuje bezkrytycznie i **bez zastrzeżeń wierzy w Pańską rzekomą krzywdę.** Jeżeli więc nie chce Pan do tego dopuścić, musi Pan zmienić swe postępowanie, musi Pan być **więcej pobłażliwym i samemu starać się likwidować wszelkie zatargi.**

Mam wrażenie, że sprawę postawiłem dość jasno i, że dałem Panu odpowiedź na pytanie, kto z Was postępuje źle, kto jest przyczyną tych nieporozumień i kto się powinien zmienić. Jeżeli się Pan zastosuje do moich rad, to ręczę Panu, że **w domu nastanie spokój i zgoda.**

Nieodwzajemniane uczucie

— „AKAWJA". Jeżeli mężczyzna kocha kobietę naprawdę i miłość ta daje mu szczęście, to **nie tak łatwo rezygnuje on z tego szczęścia.** Sama zazdrość (a trudno sobie wyobrazić miłość bez zazdrości) **nie pozwoliłaby mu patrzeć obojętnie na szczęście, jakie przeżywa inny mężczyzna przy boku ukochanej przez niego kobiety.** Dlatego też to łatwe „odstępowanie" Pani komuś innemu dla wyłącznego i rzekomego Pani szczęścia jest zupełnie **przekonywującym dowodem, że Pan ów, prócz zwykłej znajomości i może odrobiny serdeczności, nie żywi do Pani żadnego głębszego uczucia.** Świadczy również o tem jasne stawianie przez niego kwestji ewentualnego małżeństwa. Wyraźnie Pani bowiem powiedział, że choćby ze względów czysto materjalnych **jestto niemożliwe,** a ponieważ niema żadnych widoków poprawy warunków bytu, więc słusznie dochodzi Pani do przekonania, że **małżeństwo jest wykluczone.**

Droga Pani! Jest Pani jeszcze młoda, dotychczas zajmowała się Pani tylko nauką, nie miała więc Pani jeszcze ani czasu, ani okazji poznać życie i ludzi, dlatego też **cierpi Pani bardzo z powodu tej zawiedzionej, pierwszej swojej miłości.** Ale ból przeminie, szczęście napewno się do Pani uśmiechnie. Po pewnym czasie zrozumie Pani również, że tego rodzaju walka o zdobycie serca ukochanego mężczyzny, **nie daje pożądanych rezultatów.** Cóż z tego, że — jak Pani pisze — jest on dla Pani szczery i wyróżnia Panią z tysiąca innych, kiedy **ma właśnie... tysiące innych, opinję „bawidamka" i bałamuta.** Właśnie dlatego, że jest pono bardzo przystojny, że ma szalone powodzenie u kobiet i, że jest powszechnie znanym bałamutem — nie jest dobrym materjałem na męża. Tego rodzaju mężczyźni są **zarozumialcami i pyszałkami,** to też fakt, że Pani pierwsza wyznała mu miłość, że mu się Pani narzuca, **łechce jego próżność i czyni go pewniejszym siebie.** To też jest prawdopodobnie powodem, że obecnie odwiedza Panią bardzo rzadko i nic sobie nie robi z tego, że Pani usycha z tęsknoty, cierpi i zalewa się łzami.

„Akawjo". Na pytanie, czy ma się Pani do niego zwrócić z żądaniem wyjaśnień w tej sprawie, odpowiadam **po głębokim namyśle „nie".** Niech Pani zbierze swe wszystkie siły, niech Pani przywoła na pomoc cały zdrowy rozsądek, przypomni sobie wszystkie przykrości, których ów Pan był powodem, a to **pomoże Pani przezwyciężyć swe uczucie.** A przezwyciężyć je Pani musi, jeżeli nie chce Pani całkowicie zatracić poczucia godności własnej, a może nawet i popaść w nieszczęście. Niech Pani również uprzytomni sobie, że nie znając Was osobiście, nie mogę być stronniczym i ze szczerego serca radzę Pani postąpić tak, a nie inaczej.

Zazdrość i nienawiść

— CZARY W. RYDUŁTOWY. Każdy zakochany, a zwłaszcza tak młody, jak Pan, jest zazdrosny, ale żeby do tego stopnia nienawidzieć swego rywala, jak Pan go nienawidzi, to jest to **poprostu nie do pomyślenia.** Przecież jeżeli wybranka Pańskiego serca nie cierpi go, to **może Pan być zupełnie spokojny.** Ponieważ zaś ów rzekomy rywal jest przyjacielem brata ukochanej, to **nie może mu Pan zabronić bywać w tym domu.**

Z dwóch rywali zwycięsko wychodzi zawsze ten, który umie bardziej **zaimponować kobiecie, przypodobać jej się i okazać jej się godnym.** Niech się Pan o to stara, a nie będzie Panu groziło żadne niebezpieczeństwo. Jednocześnie **musi się Pan starać o zdobycie jakiejś pozycji w świecie,** bo bez tego nie może Pan liczyć na powodzenie.

Ir-ski.

Śmierć uczonej w laboratorjum

Warszawa, 30. 10. Tel. wł.

W zakładzie chemji nieorganicznej Szkoły Głównego Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie, pracowała Stanisława Janczakówna, inżynier-chemik. Była ona słabego zdrowia, mimo to z poświęceniem wielkiem oddawała się umiłowanej pracy. Całe dnie spędzała w laboratorjum. **Wreszcie organizm nie wytrzymał. W czasie pracy Janczakówna straciła przytomność i upadła.** Przewieziono ją natychmiast do szpitala, gdzie już nie zdołano przywrócić jej do życia.

Odpowiedzi Redakcji

Czeladnik piekarski. Świadectwo przemysłowe może każdy wykupić, jednak na Pańskie nazwisko. Umowę taką może Pan zawrzeć.

Leonhard N., Chorzów II. 1. Nie. 2. Do Polskiego Radja w Katowicach. 3. Tak.

P. M. W. 1. Nie. Dotyczy tylko majątków rolnych. 2. Nie.

P. Wojsk. 42, 47. Nie można nic zrobić.

S. M. R. 99. Trzeba wykupić, gdyż inaczej narazi się Pan na karę

TU WYCIĄĆ

— 222 —

— I na cóż to?

— Nie mamy nic do stracenia... A jeżeli chory ma żyć, to trzeba próbować wszystkiego. Biorę zatem wszelką odpowiedzialność na siebie...

— Ale, co pan chce zrobić?

— Zobaczy pani! Pomóż mi przedewszystkiem zawinąć chorego w kołdrę!

Lea, nie wiedząc o co chodzi, wykonała natychmiast jego życzenie.

— A teraz, pomóż mi go pani wziąć na plecy!

— Boże Wielki, gdzie go pan chce zanieść?

— Do ogrodu! Niech tam oddycha balsamiczną wonią drzew, może to go uleczy. Moja umiejętność na nic się już przydać nie może, spróbujmy tego ostatniego środka... Jeżeli ma umrzeć, niech umrze w ogrodzie, to na jedno wyjdzie!

— Zawołam Walentego! — szepnęła Lea.

— Dobrze! Obawiam się, że sam nie będę go mógł przenieść!

Lea pobiegła znowu do okna. Walenty stał tam jeszcze.

— Pójdź! — zawołała. — Pomożesz nam przenieść twego pana do ogrodu!

W kilka sekund później był Walenty na górze, Lea sama otworzyła drzwi i wprowadziła go do pokoju.

Ale zanim poczciwy chłopiec zbliżył się do łóżka, ujął Fried jego rękę i rzekł poważnie:

— Kochasz twego pana tak, że naraziłbyś życie dla niego?

— Bez namysłu!

— 223 —

— Musisz zatem wiedzieć, że jedno dotknięcie chorego, może cię nabawić choroby i to okropnej choroby! Hrabia Orszański ma dżumę!

— W takim razie, więcej jeszcze potrzebuje mojej pomocy! — odrzekł Walenty i wziął natychmiast chorego, jak dziecko na ręce.

Lea szła za nim.

Fried zabrał poduszki i tak udali się wszyscy do ogrodu, do altany, w której złożono Henryka na kanapie.

— Medycyna, — rzekł Fried, patrząc uważnie na twarz chorego — nie zna jeszcze środka na chorobę hrabiego, ale przyroda ma tajemnicze i cudowne nieomal siły, których my, ludzie dotąd używać nie umiemy. Świeże, nowe powietrze wiosenne może ocali naszego pacjenta!

Głęboka cisza panowała w ogrodzie Lebela.

Spał on mocno i nie przeczuwał, co się w jego domu działo. Tam, w altanie leżał ciężko chory nieprzyjaciel jego, a ukochana siostra czuwała nad nim z rozpaczą i nadzieją w sercu, zapominając o całym świecie.

Fried trzymał rękę chorego i badał puls.

Wszyscy milczeli.

— Puls bije spokojniej! — zawołał nagle Fried. — Gorączka zmniejsza się! Zaczynam mieć nadzieję!

Lea upadła na kolana i zaczęła się modlić.

I znów po upływie godziny odezwał się Fried z głębokiem westchnieniem:

— Zwyciężyliśmy! Przesilenie nastąpiło, chory śpi! Ale teraz musimy go znowu zanieść na gó-

Humor

W CIECHOCINKU.

— Mnie tyż doktór kazał brać kąpiele, ale błotne.

— Poczekaj trochę i wleź do wanny po mnie — będziesz miał fajn kąpiel błotną.

TROSKLIWY, PRZYSZŁY TEŚĆ.

— Daję panu rękę mojej starszej córki bo ta cierpi na żołądek i mało je. Dla młodszej mojej córki nawet wyska pensja by nie starczyła...

HUMOR MARYNARZY.

— Mógłby się kapitan ogolić. Aż przykro patrzeć na waszą gębę — taka rosochata.

— Co robić. Od tygodnia żywi się człowiek tylko śledziami, to mu ości zewsząd wyłażą.

W CUKIERNI NA GIENSZEGASS.

— Moja Małka ciągle chodzi na plażę przez oszczędność.

— Ny?

— Ona powiada, że jak się opali na czarno, to nie będzie się potrzebowała wcale myć...

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Migawki z meczu „Ruch" — „Garbarnia"

Do przerwy „Garbarnia" była naogół lepsza od przeciwnika. Świetna linja pomocy pchała atak naprzód, który grał niezwykle efektownie i był żywo oklaskiwany. Po przerwie jednak „Ruch" pokazał grę godną naprawdę mistrza Polski.

•

Publiczność krakowska nie okazała się szowinistyczną. Po przerwie oklaskiwano piękne zagrania Peterka z Wilimowskim, oraz dopingowano Ślązaków.

•

Ciekawy fakt zaobserwowano w czasie meczu. Oto zawodnicy Garbarni „emigranci śląscy", a więc Pazurek I i III, oraz Riesner raz po raz załatwiali „porachunki" z poszczególnymi zawodnikami Ruchu. Wywołało to bardzo przykre wrażenie u publiczności krakowskiej.

•

Moc Ślązaków znalazło się między widzami, specjalnie przybyłych na mecz. I tym razem nie zaniechali oni tradycyjnego, śląskiego zwyczaju wypuszczania gołębi po bramkach, uzyskanych przez swego faworyta, co wywoływało ożywienie wśród publiczności. Wogóle „kibice" śląscy, to element bardzo gorący, biorący żywy udział w grze, mocno gestykulujący i dopingujący.

•

Bramkarz „Ruchu" Tatuś, był najlepszym zawodnikiem na boisku i prawdziwym bohaterem meczu. Został on po gwizdku końcowym zniesiony z boiska i przedefilował przed trybunami, które urządziły mu owacje.

•

Uderzała słaba forma Urbana. Najlepszym zawodnikiem „Garbarni" był środkowy pomocnik Wilczkiewicz, poprostu niezmordowany.

•

Wyrównująca bramka dla „Ruchu", spowodowała spontaniczny protest całej widowni i drużyny Garbarni. Poszło o to, że Wilimowski miał dotknąć piłkę ręką, względnie wepchnąć ją nawet do bramki. Nie można jednak twierdzić tego stanowczo, gdyż miało to miejsce w tłoku podbramkowym, natomiast sędzia stał w bezpośredniej bliskości i bezwzględnie mógł wydać odpowiednią decyzję.

•

Sędzia meczu „Garbarnia" — „Ruch", p. Leracz z Poznania, wystąpił po raz pierwszy w Krakowie. Już jego zjawienie się na boisku zjednało mu sympatję. Po przerwie jednak popularność jego w związku z wyżej przytoczonym faktem, zmalała odrazu.

•

Po meczu zawodnicy łącznie z „kibicami" „Ruchu" raczyli się w restauracji „Pod Ratuszem" na Rynku krakowskim, celem uczczenia definitywnego i rzeczywiście zasłużonego zdobycia mistrzostwa Polski po raz drugi zrzędu.

Sport w Bielsku

Biała (Lipnik) — RKS. Czarni (Zabłocie) 3:2 (1:0). Gra nieciekawa, jednak temperament zbyt podnosił graczy tak, że sędzia był zmuszony w drugiej połowie wykluczyć 3-ch graczy Czarnych i jednego z Białej. Bramki dla Białej zdobyli: Kulik — 3, Nawara i Matera. Dla Czarnych: Biernat i Wirth z rzutu karnego.

DFC Sturm — RKS. Czechowice 3:1 (1:1). Gra brutalna, wynikiem której było ciężkie kontuzjonowanie bramkarza Czechowic, Rembeckiego, którego nieprzytomnego przewieziono do szpitala w Bielsku. Oprócz tego szereg innych graczy Czechowic odniosło poważne kontuzje. Bramki dla Sturmu zdobyli: Urbanowski, Donocik i Pisz, dla Czechowic Szypuła.

Naprzód (Lipiny) — BBSV 5:2 (2:1). Zawody towarzyskie. Bramki zdobyli dla Naprzodu Stefan i Piec po dwie, Teuer; dla BBSV Wagner i Ksol.

Siła (Żywiec) — Hakoah (Bielsko) 5:4 (1:0). Bramki zdobyli dla Siły cały napad, dla Hakoahu Gruenstein 2, Gruen i Wohlhaupt. Sędzia p. Kasparek.

Mistrzostwa A-klasy: Beskid (Andrychów) — Leszczyński 2:1 (2:0). Bramki dla Beskidu strzelili: Hanusiak, Matlak, dla Leszczyńskiego Pysz. Sędzia p. Wyszyński z Żywca.

Sola (Żywiec) — Grażyna (Dziedzice) 4:3 (2:1). Dla Grażyny zdobyli bramki Krawczyk 2 i Suchy.

Mistrzostwo Ligi Śląskiej: Koszarawa (Żywiec) — Czarni (Chropaczów) 3:2 (3:1). Bramki dla Koszarawy zdobyli: Stępień 2 i Koźmin.

KS. „Brynica" Brzozowice - Kamień poszukuje przeciwników na swojem lub obcem boisku, za rewanżem od 11 listopada. Korespondencję kierować pod adresem: Baron Jan, Kamień, Główna 11. kierownik sportu.

Dziś mecz bokserski

Policyjny K. S. (Katowice) — Policyjny K. S. (Sosnowiec)

Z cyklu rozgrywek o drużynowe mistrzostwo Śląska w boksie, odbędą cię dziś dwa ciekawe mecze bokserskie. Najpierw odbędzie się mecz pomiędzy dwoma zespołami policyjnych klubów sportowych: Katowic i Sosnowca, w policyjnej szkole w Katowicach, przy ul. Bartosza Głowackiego.

Zawody powyższe wywołały zrozumiałe zainteresowanie, bowiem zespół sosnowiecki, szczególnie w ostatnich latach rozwinął się doskonale i pod względem poziomu zagraża klasie śląskiej. W zespole sosnowieckim znajduje się szereg utalentowanych bokserów, jak Welgruen, Kasiński i inni, którzy stanowią bardzo wyrównaną klasę. Bokserzy katowiccy mimo świetnej tradycji w pięściarstwie śląskiem i typowania ich na przypuszczalnych zwycięzców powyższego spotkania, stoją przed bardzo trudnem zadaniem.

Katowiczanie wystąpią w następującym składzie: (od wagi muszej do ciężkiej): Pawlica, Nowakowski, Matuszczyk, Fick, Gburski, Makosz, Słabik i Wraździło. Początek zawodów punktualnie o godz. 20-tej. Na sędziego ringowego wyznaczono p. dyrektora Rosadę, na punktowych zaś Karcha i Uliczkę.

Dziś odbędzie się również ciekawy mecz w Rudzie, gdzie miejscowa „Slavja" spotka się z twardym i ambitnym zespołem „Naprzodu" z Lipin. Oba zespoły po ostatnich nienadzwyczajnych wynikach, odniesionych w rozgrywkach o mistrzostwo Śląska, starać się będą za wszelką cenę odnieść zwycięstwo, które ma decydujący wpływ szczególnie dla „Slavji", pretendującej obok I. K. B. Świętochłowice i Policyjnego KS. Katowice do tytułu mistrza Śląska. Sędziować będą: w ringu red. Karaś, na punkty Kocur i Wende.

Najbliższe rozgrywki w drużynowych mistrzostwach Śląska w boksie (piąta kolejka) są następujace: 2 listopada: „Ruch" Wielkie Hajduki — IKB. Świętochłowice w sali p. Brzeziny w Wlk. Hajdukach. Sędziują pp.: Kocur, dr. Rosada i Karch; 3 listopada: KS. „27" Orzegów — BKS. Nowy Bytom w Orzegowie, w sali p. Smerczka. Sędziują pp.: Wende, Karaś, Uliczka. Spotkanie „Sokół" Rybnik i Policyjny KS. Katowice ze względu na brak sali w Rybniku, odbędzie się najprawdopodobniej w późniejszym terminie po porozumieniu się obu klubów.

Wszyscy na Równicę!

Autostrada górska na Równicy — najpiękniejszą w Polsce

Jak już kilkakrotnie donosiliśmy, dzień 4 listopada będzie wielkiem świętem automobilizmu polskiego. Śląski Urząd Wojewódzki oddaje bowiem do użytku w tym dniu najpiękniejszą autostradę górską na Równicy. Z tej też okazji, Automobilklub Śląski urządza Wielki Zjazd Gwiaździsty, o którym już pisaliśmy.

Pierwsza zapowiedź o Zjeździe Gwiaździstym wywołała wśród automobilistów niebywałe zainteresowanie. Z całego kraju napływają zgłoszenia. Automobilklub Śląski liczy się z udziałem około 100 samochodów.

Dalsze zgłoszenia należy nadsyłać do Automobilklubu Śląskiego, Katowice, Stawowa 10. Do zgłoszenia należy dołączyć 6 zł. tytułem wpisowego. Wszyscy uczestnicy, którzy wjadą na szczyt Równicy (783,5 mtr.) otrzymają piękne, artystycznie wykonane plakiety pamiątkowe.

A zatem wszyscy automobiliści Polski w niedzielę, dnia 4 listopada spotykają się na Równicy.

Start może nastąpić w dowolnym czasie z dowolnej miejscowości. Meta znajduje się w Polanie przy zakręcie drogi, prowadzącej na Równicę i jest otwarta w dniu 4 listopada od godz. 10,30 do 11,30. Uczestnicy przybywający po tej godzinie nie będą klasyfikowani. Marszruta dowolna. Przejazd dwa razy tą samą drogą jest dozwolony. Karty drogowe muszą być potwierdzone przez policję, państwowe urzędy, lub osoby zaufania publicznego. (Dla zawodników ubiegających się o plakiety złote względnie srebrne).

Średnia szybkość jazdy jest dozwolona z tem, że zaliczona będzie przy klasyfikacji tylko przeciętna szybkość do 55 klm. godz. Dopuszczalna przeciętna szybkość bez doliczenia punktów karnych wynosi maksym. 60 klm. — przy osiągnięciu wyższej przeciętnej, liczy się za każdy klm. powyżej 60 klm. 2 punkty karne. Maksymalna ilość przebytych kilometrów łącznie z doliczeniem wynosi 240 — a przebyta odległość powyżej 240 klm. — nie będzie uwzględniona.

Za każdy odbyty klm. jazdy liczy się 1 punkt — tudzież za klm. przeciętnej szybkości. Klasyfikacja nastąpi w kolejności uzyskanych punktów. Przy równych ilościach uzyskanych punktów — pierwszeństwo mają zawodnicy posiadający większą przeciętną jazdy. O ile przeciętne są równe — rozstrzyga na korzyść mniejszy litraż.

Zawodnicy, którzy uzyskają w ogólnej klasyfikacji I, II i III miejsce otrzymują plakiety złote, IV, V i VI-te — srebrne.

Po otwarciu autostrady nastąpi wspólny wyjazd na Równicę, gdzie każdy zgłoszony do Klubu uczestnik zjazdu, który przybędzie do godziny 14-tej na Równicę (Schronisko) otrzyma plakietę pamiątkową na samochód, bez względu na ilość przebytych kilometrów i szybkość jazdy.

Do pierwszych 6 miejsc klasyfikowani będą tylko kierowcy niezawodowi.

Sport na Śląsku

TABELA LIGI ŚLĄSKIEJ.

Po niedzielnych wynikach w spotkaniach o mistrzostwo ligi śląskiej, tabela przedstawia się następująco:

Nazwa klubu	Gier	Pkt.	Bram.
1. „Chorzów"	3	6	17: 4
2. „Dąb"	2	4	7: 2
3. „Koszarawa" Żywiec	4	4	17:14
4. „A. K. S." Chorzów II	3	3	12:11
5. „I. F. C." Katowice	3	2	5: 9
6. „06" Katowice II	2	1	6:10
7. „Czarni" Chropaczów	1	0	2: 3
8. „Wawel" Nowa Wieś	1	0	1: 3
9. „Orzeł" Wełnowiec	1	0	0: 3

TABELA KLASY A PODOKRĘGU RYBNIK.

Nazwa klubu	Gier	Pkt.	Bram.
1. „Silesia" Paruszowiec	5	10	11: 5
2. „Kopalnia Roemer"	6	8	10:11
3. „Pierwszy" Chwałowice	5	8	9: 8
4. „Concordia" Knurów	5	7	22:10
5. „Błyskawica" Ema kop.	6	6	10:12
6. „Naprzód 23" Rydułtowy	6	6	4: 4
7. „20" Rybnik	6	4	11:15
8. „23" Czerwionka	5	3	12: 8
9. „M. P." Wodzisław	6	2	9:17
10. „Polonia" Pszów	6	2	5:13

TABELA KLASY „B" LIGI PODOKRĘGU RYBNIK.

Nazwa klubu	Gier	Pkt.	Bram
1. I. Szyby Jankowice	6	10	34:11
2. „Jedność" Popielów	5	10	17: 3
3. „Ml. Powst." Godów	5	8	13:15
4. „Śląsk" Głożyny	6	6	18:16
5. „Strzelec" Czerwionka	5	5	10:10
6. „Czarni" Gorzyczki	6	5	8:17
7. PW. i WF. Niewiadom	5	4	13:15
8. R. T. G. S. Radlin	6	4	23:20
9. „27" Gołkowice	6	4	7:26
10. K. S. Żory	6	0	3:22

BOKS W SZOPIENICACH.

Dziś o godz. 20 odbędą się w sali p. Freunda rewanżowe zawody bokserskie pomiędzy drużynami **Z. S. Wadowice i K. S. „Strzelec" Szopienice**.

Sport w Zagłębiu Dąbrowskiem

C. K. S. na czele tabeli. Rozgrywki jesienne o mistrzostwo klasy A mają się ku końcowi. Dotąd prowadzi w tabeli drużyna C. K. S. Czeladź, która, mimo, że występuje w mistrzostwach z 4 rezerwowymi, przedstawia zespół bardzo silny. Nie przegrała ona jeszcze meczu, mając za sobą jedynie 3 wyniki remisowe. Najgroźniejszymi przeciwnikami C. K. S. są Unja i Policyjny, to też jeżeli rachuby nie zawiodą, można już dziś przewidzieć, że walka o tytuł mistrza rozstrzygnie się pomiędzy temi drużynami. Duże szanse ma Unja, która po dwuch najcięższych spotkaniach straciła dopiero 1 punkt. Obecnie tabela przedstawia się następująco:

	Gier	Pkt.	Stos. br.
C. K. S.	7	11	14:6
Policyjny	8	11	20:11
Zagłębianka	6	7	18:15
Solvay	7	6	13:11
Sarmacja	6	6	9:10
Zagłębie	6	5	14:13
Brynica	6	5	14:15
Płomień	6	5	12:17
Unja	2	3	5:3
Ruch	6	1	9:27

Czarni, czy Zew? W nadchodzącą niedzielę dwie te najsilniejsze w grupie sosnowieckiej drużyny spotkają się w Sosnowcu o mistrzostwo klasy B. Będzie to walka rozstrzygająca o tytule jesiennego mistrza klasy B, ciekawa, ponieważ obydwie drużyny znajdują się w świetnej formie. Obecnie tabela przedstawia się następująco:

	Gier	Pkt.	Stos. br.
Zew	5	10	18:3
Czarni	4	8	25:4
A. K. S.	5	6	11:7
Gwiazda	4	3	5:11
Kinereth	4	2	3:8
Świt	4	1	5:22
Samson	4	0	3:15

W grupie II prowadzi w tabeli będziński Hakoah.

225 zawodników na starcie. W ostatnich zawodach z okazji Tygodnia W. F. i P. W. w Czeladzi startowało aż 225 zawodników, co — jak na stosunki miejscowe — jest cyfrą wprost imponującą.

Przeciwko autonomji sędziów. Na ostatniem zebraniu kierowników klubowych w Zagłębiu wypowiadano się zgodnie za zniesieniem autonomji sędziów piłki nożnej.

Sekcja bokserska C. K. S. W najbliższych dniach zarząd C. K. S. przystąpi do zorganizowania sekcji bokserskiej

Młodzież Powstańcza a wychowanie fizyczne

25 bm. odbyło się w Tarnowskich Górach zebranie kierowników W.F. O.M.P., powiatu Tarnowskiego. Po zagajeniu, odczytaniu protokółu i złożeniu sprawozdań z dotychczasowej działalności W.F., wygłosił p. Karuga referat p. t. **„Zadanie Powiatowego Wydziału Sportowego"**. Po obszernej dyskusji, zebrani powzięli uchwałę, mocą której powołali do życia „Powiatowy Wydział Sportowy". Przewodniczącym wybrany został p. **Gier J.** z Tarnowskich Gór, zastępcą p. **Skop Alojzy** z Świerklańca, sekretarzem p. **Kobier St.** z Tarnowskich Gór, zastępcą p. **Stebel R.** z Sowic.

Uchwalono program pracy na okres zimowy, a mianowicie: 1) w najbliższych dniach przeprowadzić kurs skoszarowany dla kierowników W. F. i ich zastępców w Tarnowskich Górach, 2) w styczniu i lutym przeprowadzić kurs dla sądziów piłki nożnej, lekkoatletyki i gier sportowych w Tarnowskich Górach, 3) utworzyć drużynę hokejową, 4) utworzyć sekcję narciarską, 5) rozpocząć rozgrywki w ping-pongu o mistrzostwo, a w grudniu rozpocząć zawody o mistrzostwo powiatowe, 6) wziąć udział w zawodach narciarskich o mistrzostwo Śląska O.M.P., 7) propagować sport łyżwiarski i saneczkarski.

Podobne Wydziały sportowe powstaną w każdym powiecie, a zadaniem ich będzie szerzenie idei W. F. wśród młodzieży i załatwianie spraw technicznych w wychowaniu fizycznem. Na zebraniu zastąpione były Oddziały: Tarn.-Góry, Opatowice, Nakło Śl., Świerklaniec, Lasowice, Radzionków, Orzech, Sowice, Strzybnica i Repty Nowe.

Sport w Łodzi

Jesienne mistrzostwa piłkarskie Łodzi. W jesiennych piłkarskich mistrzostwach Łódź przeżyła ub. niedzielę pierwsze emocje i pierwsze niespodzianki. Do emocyj należał mecz dwóch rywali i pretendentów do pierwszego miejsca ŁTSG. i Turystów. Po zaciętej grze, która zawsze cechuje mecz tych drużyn, nie osiągnięto wyniku. Turyści są ubożsi teraz o punkt, chociaż utrzymują się na czele tabeli.

Z gorszym stosunkiem bramek zajmuje drugie miejsce w tabeli Strzelecki K. S., który wygrał z Hakoahem zaledwie 2:1. W przeciwieństwie do Hakoahu drugi klub żydowski Makabi trzyma się, jak dotąd, bardzo dzielnie. Mecz Makabi — Wima dał wynik 1:1. Również wynikiem nierozstrzygniętym zakończył się mecz ŁKS. z WKS. 2:2. Ale największą niespodziankę sprawili pabjaniczanie: na boisku Widzewa pokonali oni gospodarzy 4:2.

Ostatnie wyścigi szosowe przeprowadził Rapid o mistrzostwo swego klubu. Dystans 50 km. Na starcie 11 kolarzy, m. in. i mistrz okręgu zdyskwalifikowany przez władze okręgowe Wójcik, który też wygrał w czasie 1:52, zwyciężając na ostatnich metrach Walza. Wobec startu Wójcika wyznaczony sędzia p. Gałecki odmówił pełnienia swych funkcyj.

W międzyklubowych zawodach bokserskich Siły z ciekawszych wyników wymienić należy zwycięstwo Bartosika (Zjednoczone) nad Ostrowskim (Geyer) w wadze półśredniej i remis Borensteina (Barkochba) z Renczem (IKP).

TABELA KLASY A.

Nazwa klubu	Gier	Pkt.	St. br.
1) Union-Touring	4	7	18:4
2) Wima	5	7	9:9
3) S. K. S.	4	6	7:3
4) Makkabi	4	6	7:5
5) P. T. C.	5	5	12:9
6) Ł. K. S. I b.	4	3	9:10
7) Widzew	5	3	9:12
8) W. K. S.	5	3	13:20
9) Ł. T. S. G	2	1	3:5
10) Hakoah	4	1	4:14

Drobne wiadomości sportowe

— **Tam takich potrzebują!** Prasa niemiecka na Śląsku podaje, że znany gracz **I. F. C., Goerlic II,** zdyskwalifikowany dożywotnio za brutalną grę i wywoływanie awantur na boiskach śląskich, wyjeżdża do Wrocławia, gdzie zamierza wstąpić do „Reichssportschule".

— **Wilimowski,** znajdujący się obecnie w bardzo dobrej kondycji fizycznej. W sezonie zimowym poświęci się hokejowi, gdzie już w ub. roku wykazał pierwszorzędne walory doskonałego napastnika. Grał będzie w barwach Pogoni katowickiej.

— **Reprezentacja Polski** w dźwiganiu ciężarów nie weźmie udziału w mistrzostwach Europy w Genui, bowiem pod względem poziomu nie reprezentują nasi dźwigacze tak wysokiej klasy, jak zagranica. Pozatem powstałyby poważne koszty (około 2 tys. zł.)

— **O zaszczyt organizowanie Igrzysk Olimpijskich** ubiegają się: w r. 1940 Rzym, w r. 1944 Tokio, w r. 1948 Helsingfors.

Domek żony Henryka VIII

Kaprys „króla samochodów"

W czasach inflacji opowiadano sobie anegdotkę o pewnym Amerykaninie, który, obejrzawszy katedrę Fryburską, powiedział poprostu:

— Podoba mi się! Ile to może kosztować? Chętnie nabyłbym na własność.

Mimo, iż czasy były takie, że za gotówkę w dolarach można było kupić cały świat, niktby nie pomyślał poważnie o sprzedaży historycznego zabytku bogatemu snobowi.

Czasy niosą jednak ciągły postęp, który przeważnie opiera się na wzroście techniki, a zaniku rzeczywistych wartości kulturalnych. Oto prasa doniosła ostatnio o wybryku „króla samochodowego", H. Forda, o czem donosiliśmy już krótko.

Był on w kinie na przedstawieniu filmu „Król Henryk VIII" i wkrótce potem dowiedział się, że aktorka, odtwarzająca rolę Anny Boleyn, wyszła zamąż za potentata filmowego Ameryki, Schenka.

Ford poczuł zazdrość. Jakto, król filmu żeni się z „królową angielską", a on sam, „król samochodów" nie ma na dobrą sprawę nic w swem posiadaniu, coby choć trochę tchnęło patyną przeszłości?

W czasie swej podróży europejskiej Ford odwiedził w Anglji Chelmsford, gdzie przyszła na świat Anna Boleyn w małym, drewnianym domku.

Jednym czekiem wyrwał Ford z Chelmsford jego perłę, o której tyle rozpisywał się Baedecker. Zakupiwszy domek nieszczęśliwej żony Henryka VIII, kazał go rozebrać, ponumerować każdy kawałek i przewieźć do Ameryki w okolicę Detroit. Tam, za oceanem domek ten jest teraz na usługi człowieka, który być może, dopiero z sensacyjnego filmu dowiedział się o romantycznych i pełnych politycznej doniosłości dziejach angielskiego tyrana na tronie jednej z jego ofiar.

Stary pan w rogowych okularach wstaje z za biurka, gdy go znudzą konferencje z dyrektorami technicznymi czy handlowymi i wsiada do jednego ze swych samochodów, którym zawdzięcza swą sławę, znaczenie i... pieniądze i, jedzie pod miasto, do historycznego domku, który kiedyś był kolebką nieszczęśliwej królowej pierwszego imperjum świata, a teraz ma dostarczać „atmosfery historji i tradycji" wzbogaconemu dorobkiewiczowi.

Najszybsza w świecie centryfuga

została skonstruowana w U. S. A. według planów inżyniera francuskiego, Huguenard'a. Jest to aparat o małych wymiarach, w którym siłą pędną jest gaz lub powietrze. Centryfuga robi do 1,200.000 obrotów na minutę, co oznacza, że skrzydło centryfugi przebiega 2.280 kilometrów na godzinę a zatem szybkość obrotów przezwycięża siłę przyciągania ziemi.

Poznańska giełda zbożowa

z dnia 30 października 1934 r.

Ceny parytet Poznań.

Pszenica 16,50—17, Owies cena tranzakcyjna tranz. 45 ton 15,95, Owies cena tranzakcyjna tranz. 15 ton 15,75, Owies cena tranzakcyjna tranz. 15 ton 15,50, Owies cena orjentacyjna 15,75—16, Jęczmień browarowy cena tranzakcyjna tranz. 30 ton 21,25, Jęczmień 710—725 gr. 19,25—19,75, Jęczmień 680—690 gr. 17,75—18,25, Otręby żytnie 10,50—11,25, Otręby jęczmienne 11—12,50, **Mąka pszenna — wszystkie gatunki obie kolumny o 50 gr. niżej notowana.** Makuch lniany 17—17,50, Makuch rzepakowy 13,50—13,75, Makuch słonecznikowy 17,50—18, Mak niebieski 38—41, Raigras angielski 80—90, Tymoteusz 60—70. Reszta notowań bez zmiany. Usposobienie słabe.

Tranzakcje na odmiennych warunkach: żyta 295 ton, pszenicy 295 ton.

Notowania giełdy w Warszawie

z dnia 30 października 1934 r.

Papiery państwowe:

3 proc. poż. budowlana 48,00, 4 proc. poż. inwestycyjna zwyczajna 117,25, 5 proc. poż. konwersyjna 68,00 — 67,75, 5 proc. poż. kolejowa 64,00, 6 proc. poż. dolarowa 74,00 — 74,25, 4 proc. poż. dolarowa 54,40, 7 proc. poż. stabilizacyjna 79,25 — 79,38 — 79,25 — 79,50 drobne, 8 proc. L. Z. Państwowego Banku Rolnego 83,25, 8 proc. L. Z. Państwowego Banku Rolnego 94,00, 7 proc. L. Z. Banku Gospodarstwa Krajowego 83,25, 8 proc. L. Z. Banku Gospodarstwa Krajowego 94,00, 7 proc. obligacje Banku Gospodarstwa Krajowego 83,25, 8 proc. obligacje Banku Gospodarstwa Krajowego 94,00, 4 i pół proc. L. Z. Ziemskie Kredytowe 53,50. Tendencja dla pożyczek utrzymana, dla listów słabsza.

Akcje:

Bank Polski 96,50 — 96,75, Lilpop 11,00 — 11,08, Norblin 29,25, Ostrowiec serja B 21,60 — 21,90. Tendencja utrzymana.

Dewizy:

Belgja 123.53 — 123.84 — 123.22, Gdańsk 172.75 — 173.18 — 172.32, Holandja 358.10 — 359,00 — 357.20, Londyn 26.35 — 26.48 — 26.22, Nowy Jork 5.29 i pół — 5.32 i pół — 5.26 i pół, Nowy Jork kabel 5.29 i trzy czwarte — 5.32 i trzy czwarte — 5.26 i trzy czwarte, Paryż 34.89 — 34.98 — 34.80, Praga 22.10 — 22.15 — 22.05, Szwajcarja 172.60 — 173.03 — 172,17, Włochy 45.34 — 45.46 — 45.22, Berlin 212,75 — 213.75 — 211,75, Sztokholm 135.90 — 136.55 — 135.25.

Waluty:

Dolar prywatny 5.27. Tendencja niejednolita.

Pożyczki polskie w Nowym Jorku:

Poż. Dillonowska 87,50, poż. stabilizacyjna 133.00, poż. warszawska 66 i siedem ósmych, poż. śląska 69,00.

MARKA NIEMIECKA W KATOWICACH:

Dewizy: 212,80—213,00. Noty: 187,50—188.50.

URZĘDOWA CEDUŁA GIEŁDY ZBOŻOWEJ I TOWAROWEJ W KATOWICACH

z dnia 30 października 1934 r.

Ceny rozumieją się za 100 kg. parytet wagon Katowice, w handlu hurtowym, ładunkach wagonowych.

Kursy ustalone na podstawie cen tranzakcyjnych:

Pszenica jednolita 20, Fasola krasa 24, Mąka ziemniaczana 28, Kukurydza 23,75, Mąka pszenna gat. IA 0-20 proc. 34, Mąka żytnia Ia do 55 proc. 25,50—25,75, Mąka żytnia Ib do 65 proc. 24,25—24,50, Słoma prasowana 4, Ziemniaki 4,20. Nasiona: Wyka 24. Ceny orjentacyjne niezmienione.



Fragment z zawodów piłkarskich między drużynami „Schalke 04" a „09 Bytom, które rozegrane zostały w niedzielę. Mistrzowska drużyna Niemiec pokonała drużynę bytomską w stosunku 4:1. Ag. Fot. „Po'olonji" i „Siedmiu Groszy". Fot. Cz. Datka.

Przygody bezrobotnego Froncka



— „Czemuś smutny"?... — pyta Froncka w domu zacna gospodyni.
— „Bo nie mogę się ożenić, nie wiem, co mam teraz czynić!?!"

— „Chodź więc zemną do ciotuni, która za portjera w „K. R. U. P.'ie", on cię wszędzie zaprowadzi, skóry już ci nikt nie złupie".

Ciocia list polecający do portjera — jaśnie pana — napisała i — Fronckowi daje go uradowana

Froncek teraz na śmiałego glejt wszechmocny pokazuje... Portjer patrzy się z podełba i niezmiernie się dziwuje.

(Ciąg dalszy nastąpi).

REDAKCJA KATOWICE SOBIESKIEGO 15 TELEFON 34-981 P. K. O. 301-746

Drukiem i nakładem Zakładów Graficznych i Wydawniczych „Polonia" S. A. w Katowicach. — Redaktor odpowiedzialny: Stanisław Nogaj